Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

NR. 14 *(58).* WARSZAWA, 15 MAJA 1933. ROK III.

NOTA RJAT / HIPO TEKA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM USTROJOWYM I ZAWODOWYM NOTARJATU I HIPOTEKI

WYDAWANE PRZEZ ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI

WYCHODZI 5-go, 15-go i 25-go DNIA KAŻDEGO MIESIĄCA

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Miodowa 10, Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, tel. 207-61.

Administracja czynna: codziennie w godz. 12—3 ppoł.

Kierownik pisma przyjmuje po uprzedniem porozumieniu telefonicznem.

Konto P. K. O.: 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, Zarząd Główny).

Prenumerata: rocznie—30 zł., kwartalnie—8 zł., miesięcznie — 3 zł., zagranicą: rocz. — 45 zł., kwart. — 12 zł. miesięcz. — 5 zł.

Ogłoszenia: 1 str. — 150 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/16 str.—12 zł. W tekście o 50% drożej. Ogłoszenia drobne — 25 groszy od wyrazu. Zaofiarowanie pracy —10 groszy od wyrazu. Zapotrzebowanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

Cena numeru: 1 złoty.

TREŚĆ NUMERU:

Społeczeństwo a notarjat.

Próba wyjaśnienia niektórych pojęć elementarnych.

1. Rola i znaczenie notarjatu w życiu społeczno-państwowem.

W kompleksie czynników, jakie składają się na niewłaściwy stosunek społeczeństwa do notarjatu w Polsce, największy ciężar gatunkowy przypisać należy niezrozumieniu roli i znaczenia notarjatu w całokształcie życia społeczno-państwowego.

Pozycję notarjusza sprowadza się u nas częstokroć do poziomu, który niepodobna określić inaczej niż mianem tragiczno-humorystycznego. Bo tragiczna jest w tym wypadku ślepota czy... tępota ludzka, a humorystyczne jest ujęcie rzeczy...

Rejent?... Jest to człowiek, spisujący akty i biorący za to pieniądze. Jest to obywatel, któremu Państwo dało „świetną“ posadę. Jest to urzędnik, który „doskonale“ zarabia. Jest to... i t.p. i t.p.

Oto próbki „definicji“, jakiemi karmią się u nas ludzie, mający nawet pretensję do rozumienia mechanizmu współczesnego życia społeczno-gospodarczego.

Czem jest notarjat w ustroju społeczno-państwowym, opartym na własności prywatnej i wolności umów?

W takim właśnie ustroju, w jakim żyje Polska wespół z całym światem cywilizowanym, idąc w kierunku zachodnim, notarjat jest urzędem publicznym, powołanym do spisywania (kodyfikowania) prawa, jakie obywatele (strony) z wolnej woli pragną dla siebie stworzyć w granicach prawa bezwzględnie obowiązującego, z zachowaniem norm panującego porządku publicznego i nakazów moralności publicznej.

Proszę się zatrzymać na takiem ujęciu notarjatu, proszę rozważyć poszczególne jego składniki, proszę starać się z dobrą wolą ujęcie to zrozumieć, a wnet utorujecie sobie, współobywatele, drogę do właściwego spojrzenia na rzecz i na ludzi.

Czem jest rejent w świetle powyższego określenia instytucji?

Jest mężem zaufania publicznego, działającym pod zwierzchnim nadzorem powołanych organów państwowych, którego zadaniem jest tworzenie prawa dla obywateli w zaznaczonych ramach i granicach (wolna wola stron, prawo bezwzględnie obowiązujące, porządek publiczny, moralność publiczna).

Kodeks cywilny pozwala obywatelom, jako podmiotom prawa i wzajemnym kontrahentom, stanowić prawo dla siebie, dla konkretnego stosunku umownego (t. zw. prawo dyspozytywne).

Postanowienie to jest nie tylko dobrodziejstwem dla obywateli, ale jest koniecznością w ustroju społeczno-państwowym, opartym na zasadach wolności gospodarczej. I oto obywatele szeroko z tego „prawa stanowienia prawa" korzystają, bo wymaga tego mechanizm współczesnego życia społeczno-gospodarczego. Korzystają w ten sposób, że w wypadkach większej wagi gospodarczej i życiowej stają przed notarjuszem i spisują to swoje prawo. Dla pewności i bezpieczeństwa obrotu gospodarczego, dotyczącego dóbr najważniejszych, jakiemi są nieruchomości, a więc w interesie ogólnym, ustawa wręcz nakazuje stronom spisać swą prawotwórczą wolę przed notarjuszem pod rygorem nieważności. I wszystko to dzieje się dlaczego? Żeby notarjusz „zarabiał" czy żeby życie społeczno-gospodarcze, jako splot interesów i stosunków prawnych między jednostkami, oparte było na trwałych i mocnych podstawach?

Proszę się zastanowić. Ludzie zawierają jakąś tranzakcję, wchodzą w stosunki umowne, rozumieją doskonale, co pragną zrobić, a pragną też mieć pewność, że to, co życiowo widzą i rozumieją, będzie pod względem prawnym ujęte tak, że woli ich stanie się zadość w sposób skuteczny i trwały.

Czy, nie będąc fachowymi prawnikami, ludzie ci mogą tę wzajemną wolę swoją spisać, ubrać w formę prawną, podciągnąć pod określoną instytucję prawną, zabezpieczyć przed wsruszeniem, a wreszcie — stworzyć dowód urzędowy, pewny, niewątpliwy, że woli tej dali taki właśnie, a nie inny, ostateczny wyraz?

Oczywiście, że sami tego zrobić nie mogą, jeżeli nie chcą zaszkodzić przedewszystkiem sobie, a pośrednio i społeczeństwu, jako całości, żywotnie zainteresowanemu w stałości i pewności stosunków prywatno-prawnych. I dlatego stają, i dlatego prawo w wypadkach najbardziej doniosłych nakazuje im stanąć — przed notarjuszem.

Zapewne, rola notarjusza byłaby znikoma, gdyby podpisem swym pieczętował wszystko, co strony sobie napiszą. Ale nie! Rola notarjusza jest zgoła inna. Obowiązkiem jego jest wybadać wolę stron, stwierdzić zgodność woli tej z prawem, nadać woli tej dynamikę prawną, wreszcie wolę tę należycie skodyfikować. Co za doniosła dziedzina pracy! Co za odpowiedzialność!

Doszliśmy więc chyba do zrozumienia, że notarjusz jest twórcą prawa. Tak, twórcą prawa! Jest on i sędzią, który stające przed nim strony o interesach w zasadzie sprzecznych, jakkolwiek do wspólnego mianownika projektowanej czynności sprowadzonych, do ostatecznej zgody i wzajemnej „dobrej woli" doprowadza, zapobiegając przyszłym sporom i procesom, ale jest i prawodawcą, czerpiącym każdorazowo swą władzę właśnie z tej dobrej i nieprzymuszonej woli stawających przed nim obywateli, pragnących stworzyć dla siebie prawo słuszne, skuteczne i trwałe.

Gabinet notarjusza to jak gdyby mały sejm, powołany do stanowienia prawa dla obywateli w granicach, jakie im ustawa zakreśla. Sejm nieliczny, bo złożony tylko z „marszałka" w osobie notarjusza i stron kontraktujących, będących w zasadniczej opozycji wzajemnej. I oto w tym osobliwym sejmie toczy się nieraz długa dyskusja pod kierownictwem i przewodem notarjusza, której wynikiem jest spisanie aktu prawotwórczego albo... rozejście się z niczem, gdy mimo zgodnej woli stron zabrakło wszystkich przez obowiązujące ustawy wymaganych czynników do stworzenia prawa.

Oto kilka słów wyjaśnienia co do istoty notarjatu. Z kolei w następnym wywodzie spróbujemy dać dalsze wyjaśnienia.

W. N.

DO PP. PRENUMERATORÓW.

Ostatnie wezwania nasze o uregulowanie zaległej prenumeraty odniosły tylko częściowy skutek, to też pewnej ilości prenumeratorów zmuszeni byliśmy wstrzymać wysyłkę pisma.

Nieuiszczenie wpłaty na poczet zaległości do dnia 20 maja r. b., przy równoczesnem uregulowaniu prenumeraty bieżącej za II kwartał r. b., spowoduje dalsze wstrzymania wysyłki pisma.

Odwołujemy się do dobrej woli wszystkich prenumeratorów pisma i prosimy o nieutrudnianie nam i tak ciężkiej w obecnych warunkach pracy!

W sprawie wykładni art. 12 u. o. s.

Uwagi krytyczne do glossy p. rej. W. D. Paszkowskiego.

W związku z glosą p. rejenta W. D. Paszkowskiego, ogłoszoną w Nr. 11 (55) „Nota-Teki“ z b. r. (str. 13) pozwalam sobie ujawnić następujące uwagi krytyczne:

Wszystkie wywody zawarte w glosie, wynikają z jednej przesłanki: z tezy zasadniczej, wypowiedzianej na wstępie glosy, którą to tezę (posługując się wyłącznie wyrazami, użytemi przez Autora i tylko ich szyk nieistotnie zmieniając) ujmuję w tekst następujący: „Każdy przepis stemplowy, dotyczący umów, powinien być tłumaczony i wykonany w świetle norm prawa cywilnego“.

Autor nie przytoczył żadnych motywów na uzasadnienie powyższej tezy. Ten fakt nasuwa przypuszczenie, że teza nie jest trafna. Że tak jest rzeczywiście, nietrudno wykazać ścisłem dowodzeniem. Można to uczynić w dwojaki sposób: 1) rozważaniami teoretycznemi, 2) postanowieniami u. o. s.: dokumentami zatem, ujawniającemi wolę ustawodawcy.

Dla rozważań teoretycznych punktem wyjścia jest pytanie: w jakim celu istnieje, do jakiego celu zmierza prawo cywilne, do jakiego zaś celu zmierza prawo o opłatach stemplowych? Rzecz jasna, że cele tych dwóch działów prawa są bardzo r o z b i e ż n e. Prawo cywilne ujmuje zjawiska przedewszystkiem z punktu widzenia korzyści j e d n o s t e k. Prawo o opłatach stemplowych, wręcz przeciwnie — będąc cząstką prawa o daninach publicznych, ujmuje zjawiska przedewszystkiem ze stanowiska dobra ogółu: kieruje się interesem P a ń s t w a, jako przedstawiciela dobra powszechnego. Nie przysporzenie korzyści jednostkom, ale przysporzenie dochodów kasie państwowej (bez tamowania prawidłowego rozwoju gospodarstwa społecznego) — oto cel norm o daninach publicznych, a zatem też cel przepisów o opłatach stemplowych.

W tym stanie rzeczy niepodobna zrozumieć, dlaczego prawodawca, normując opłaty stemplowe, miałby przy tej czynności liczyć się z zasadami, które ustalił, budując prawo cywilne. Wręcz odwrotnie: prawodawca, rozważając, czy i w jakiej mierze pewne zjawisko, unormowane przez prawo cywilne, ma być opodatkowane zapomocą opłaty stemplowej, powinien na czas tych rozważań zapomnieć o prawie cywilnem i ocenić dany stan faktyczny, wyłącznie z g o s p o d a r c z e g o punktu widzenia. Wszak opodatkowanie ma na celu uchwycenie z a m o ż n o ś c i, wszak rozmiar opodatkowania powinien być dostosowany do s t o p n i a zamożności. Czy w tej mierze kwalifikacja prywatno-prawna może służyć jako drogowskaz? Jest ona oczywiście w tym zakresie zupełnie bezwartościowa. Dwa zjawiska, które w prawie cywilnem są unormowane w sposób jednakowy, ale g o s p o d a r c z o s ą r ó ż n e, powinny być opodatkowane w sposób niejednakowy; naodwrót dwa zjawiska, którym prawo cywilne nadaje różne nazwy i z któremi łączy skutki rozmaite, mają być opodatkowane jednakowo, jeśli niema między niemi różnicy ze stanowiska gospodarczego.

Nie twierdzę jednak, że prawo o opłatach stemplowych nie ma nic wspólnego z prawem cywilnem. Tezie, którą krytykuję, nie przeciwstawiam tezy, któraby brzmiała: „Ż a d e n przepis stemplowy, dotyczący umów, nie powinien być tłumaczony i wykonany w świetle norm prawa cywilnego“ Teza, której bronię, brzmi: „N i e k a ż d y przepis stemplowy, dotyczący umów, powinien być tłumaczony i wykonany w świetle norm prawa cywilnego“.

Związki między prawem o opłatach stemplowych a prawem cywilnem są bardzo liczne. Ale nie są to stosunki, któreby miały znaczenie istotne; są to węzły bardzo luźne. Przychodzi mi na myśl następujące porównanie: Jeżeli osoba A mieszkała w pewnym domu przez kilkadziesiąt lat i przez ten cały czas w tymże domu osoba B sprzedawała towary spożywcze, to według wszelkiego prawdopobieństwa w owym okresie bardzo liczne były stosunki między wymienionemi dwiema osobami, polegające na tem, że osoba A kupowała żywność u osoby B: były to stosunki, w dosłownem znaczeniu tego wyrazu — codzienne. A jednak takiego ustosunkowania nikt nie nazwie „przyjaźnią“, „miłością“ lub „sympatją“, nie określi go żadnym innym wyrazem, oznaczającym związek ś c i ś l e j s z y; nie powie np., że było ono „złem koniecznem“: gdy bowiem osoba A mogła kupować żywność (i też nieraz kupowała) u kupca C, prowadzącego handel towarów spożywczych na tej samej ulicy, więc każdy jest świadom, że stan rzeczy, o którym mowa, mimo długotrwałości i bardzo częste ujawnianie się, nie utracił znamion przypadkowości, nie był życiową koniecznością.

Podobnie ma się rzecz z węzłami, które łączą prawo o opłatach stemplowych z prawem cywilnem. Wynikły bowiem z następującego zbiegu okoliczności: Zdarzenia, opodatkowane zapomocą opłat stemplowych są po największej części unormowane przez prawo cywilne. Ta przypadkowa zbieżność ułatwiła zadanie autorom ustawy o opłatach stemplowych: zwolniła ich w większości przypadków od potrzeby definjowania przedmiotów poszczególnych opłat stemplowych, gdyż definicje zawiera już prawo cywilne. Ale podobnie jak wymyślona wyżej dla porównania osoba A, choć była stałym klientem kupca B, niekiedy była zdania, iż korzystniej kupić u C, tak ustawa o opłatach stemplowych niejednokrotnie zrzeka się pomocy,

zaofiarowanej przez prawo cywilne, i zbaczą z drogi, którą ono kroczy. Ustawa o opłatach stemplowych niejednokrotnie stwarza definicje własne, a czyni to, ilekroć stan rzeczy jest taki, że towarzyszenie prawu cywilnemu odwiodłoby ustawę o opłatach stemplowych od jej celu, który wyżej określiłem, a który jest istotnie odmienny od celu prawa cywilnego.

W tych więc wypadkach byłoby sprzecznem z wolą ustawodawcy „tłumaczenie i wykonanie przepisu stemplowego w świetle norm prawa cywilnego". Że w innych wypadkach u. s. o. nie podaje definicji, a poprzestaje na wymienieniu terminu technicznego, stworzonego przez prawo cywilne, wynikło jedynie ze stwierdzenia przez prawodawcę, że przypadkowo definicja, stworzona przez prawo cywilne, nadaje się również dla prawa o opłatach stemplowych; tylko w tych wypadkach należy „tłumaczyć i wykonać przepis stemplowy w świetle norm prawa cywilnego", jednak nie dlatego, iżby inaczej nigdy być nie mogło, lecz dlatego, że tak postanowił prawodawca.

Przechodząc do zastosowania metody, wskazanej na początku niniejszych wywodów, stwierdzam, że postanowienie ustawowe, nakazujące tłumaczyć stan faktyczny w sposób odmienny niż nakazuje prawo cywilne, znajdujemy zaraz na początku u. o. s.: zaraz w art. 1. Ponieważ glosa podkreśla, że przepisy stemplowe dotyczące umów mają być tłumaczone w świetle norm prawa cywilnego, więc przytaczam tekst, dotyczący umów, zawarty w § 126 kodeksu cywilnego niemieckiego: „Przy umowie muszą strony umieścić podpisy na tym samym dokumencie. W razie sporządzenia w przedmiocie umowy kilku równobrzmiących dokumentów wystarcza podpisanie przez każdą ze stron dokumentu, przeznaczonego dla drugiej strony". (Przepis ten ma zastosowanie, jak wynika z poprzedniego tekstu, zawartego w § 126 oraz z § 127, „jeżeli ustawa przepisuje formę pisemną" oraz „do formy pisemnej, przez czynność prawną ustanowionej"). A zatem w razie sporządzenia tylko w jednym egzemplarzu dokumentu, mającego na celu stwierdzenie zawarcia umowy, podpisanie tylko przez jedną stronę nie stwarza umowy w rozumieniu prawa cywilnego. A u. o. s, nie trwożąc się o prawo cywilne, postanawia w art. 1: „Ilekroć w ustawie niniejszej jest mowa o piśmie, stwierdzającem umowę, należy przez to rozumieć nietylko pismo, podpisane przez obie strony, lecz także podpisanie przez jedną stronę, jeżeli ...". Czy da się pomyśleć tłumaczenie i wykonanie artykułu 1 u. o. s. „w świetle norm prawa cywilnego"? Byłoby to przeciwstawieniem się oczywistej woli ustawodawcy, wypowiedzianej w sposób bezwzględnie wyraźny.

Szczególnie obfitem zbiorowiskiem tez prawa o opłatach stemplowych, sprzecznych z tezami prawa cywilnego, jest art. 12 u. o. s., który wywołał niniejszą dyskusję. Ustęp ostatni tego artykułu ma na celu zapobiec opodatkowaniu nierównomiernemu, które byłoby najściślej zgodne z prawem cywilnem, ale rażąco niesprawiedliwe ze stanowiska gospodarczego. Gdyby autorowie u. o. s. byli zdania, że dla zakresu opłat stemplowych wystarczają podziały na rzeczy nieruchome i ruchome, zawarte w obowiązujących u nas dzielnicowych prawach cywilnych i gdyby wobec tego zaniechali umieszczenia w u. o. s. przepisów, stanowiących ustęp ostatni art. 12, to takie ujęcie spowodowałoby np., że część ceny sprzedaży, przypadająca na t. zw. „nieruchomości z przeznaczenia" podlegałaby w województwie warszawskiem opłacie w wysokości 4% (w związku z art. 522 i 524 kodeksu cywilnego francuskiego), a w województwie poznańskiem opłacie w wysokości 1% (w związku z § 97 kodeksu cywilnego niemieckiego).

A zatem ustęp ostatni art. 12 u. o. s. nie zazębia się o prawo cywilne, ale z całą stanowczością od niego się odrywa. Niepodobna więc zrozumieć, dlaczego — wbrew oczywistej woli prawodawcy — mielibyśmy celem interpretacji art. 12 u. o. s. posługiwać się prawem cywilnem, a w szczególności powołanemi w glosie artykułami 94 i 95 kodeksu cywilnego niemieckiego. Skoro art. 12 u. o. s. głosi: „Przepisy niniejszej ustawy o rzeczach nieruchomych... stosuje się... do... gruntu i przedmiotów z nim złączonych", to — *lege non distinguente* — nie wolno nam wyłączać z zakresu nieruchomości takich przedmiotów, z gruntem złączonych, które zostały „umieszczone nie przez właściciela gruntu, lecz przez osobę trzecią na gruncie wydzierżawionym".

Na zawarte w glosie pytanie: „czyż można uznać, że pompa i zbiornik, umieszczone na gruncie dzierżawionym... są nieruchomością w rozumieniu prawa cywilnego?" — odpowiadam, że pytanie to nie ma znaczenia w przypadku, którego dotyczy wyrok *quaestionis*, gdyż wyrok ten miał na celu: nie interpretację prawa cywilnego, ale interpretację i wykonanie u.o.s.

Glosa wskazuje wreszcie na to, że „przy kupnie — sprzedaży lasu na wyrąb... mamy do czynienia z rzeczami z natury nieruchomemi", a jednak „opłacamy stempel jak od kupna ruchomości". Zaznaczając, że teza, tylko co przytoczona, jest wyraźnie wypowiedziana w art. 67 (punkcie 1), wyrażam zapatrywanie, że niema sprzeczności między art. 12 (punktem 1) a art. 67. Jakkolwiek bowiem, w chwili sporządzenia umowy o sprzedaż drzewostanu, drzewa są złączone korzeniami z gruntem, to jednak według woli stron ostatecznym celem umowy jest oddanie kupującemu na własność drzew od gruntu oddzielonych. Natomiast w przypadku *quaestionis* było wolą stron, aby kupujący korzystał ze zbiornika i pompy w tym stanie, w jakim znajdowały się w dniu sprzedaży t. j. w stanie złączenia z gruntem.

Achilles Rosenkranz.

Do wykładni art. LXVIII przep. wprow. prawo egzekucyjne.

Wykonalność aktów notarjalnych z przed dnia 1 stycznia 1933 r.

W Nr. 4—5 *(48—49)* zamieściliśmy artykuł p. Stanisława Filipeckiego, który postawił tezę, że w myśl art. LXVIII przepisów wprowadzających prawo egzekucyjne akty notarjalne, sporządzone na obszarze mocy obowiązującej rosyjskiej U. P. C., odpowiadające warunkom, ustalonym w art. 161¹, punkty 1 i 2, posiadają moc tytułów egzekucyjnych i pod rządem K.P.C., wobec czego mogą one obecnie być wprost zaopatrzone w klauzulę wykonalności.

Przypomnieć należy brzmienie art. LXVIII przepisów wprowadzających prawo egzekucyjne:

Akty, które przed wejściem w życie prawa o sądowem postępowaniu egzekucyjnem miały według dotychczasowych przepisów, obowiązujących w jakiejkolwiek części Państwa moc tytułu do egzekucji sądowej, zachowują moc tytułów egzekucyjnych na całym obszarze Państwa. Jednakże tytuły, którym nie była nadana klauzula wykonalności według dotychczasowych przepisów, powinny być zaopatrzone w klauzulę według przepisów cz. II Kodeksu Postępowania Cywilnego.

Zamieszczając artykuł p. Filipeckiego, zaznaczyliśmy od Redakcji, że kwestja jest prawniczo ciekawa, ale budząca wątpliwości, wyrażając równocześnie nadzieję, że artykuł stanie się zapoczątkowaniem dyskusji na ten praktycznie doniosły temat. Niestety, nadzieja ta zawiodła...

Natomiast obecnie w Nr. 5 czasopisma Nowy Proces Cywilny powyższa kwestja została roztrząśnięta przez p. adw. J. St. Konica, który za aprobatą ściślejszego komitetu redakcyjnego pisma, doszedł do wręcz odmiennego wniosku, a mianowicie, że akty notarjalne, sporządzone przed dniem 1 stycznia 1933 r. na obszarze dawnej mocy obowiązującej rosyjskiej U. P. C., nie stanowią tytułów egzekucyjnych w rozumieniu art. LXVIII przep. wprow. prawo egzekucyjne i przeto w klauzulę wykonalności według art. 526 i nast. K.P.C. zaopatrzone być nie mogą.

Ze względu na wagę tematu i możliwość dalszej dyskusji przytaczamy poniżej tok rozumowania czasopisma Nowy Proces Cywilny:

Zdanie 1-sze art. LXVIII przep. wpr. pr. egz. mówi o aktach, które przed wejściem w życie Kpc. miały w pewnej dzielnicy państwa moc tytułu egzekucyjnego, a zdanie 2-gie tegoż artykułu, w związku z treścią zdania 1-go, mówiąc o „tytułach", ma oczywiście na względzie akty, wyposażone w taką „moc tytułu do egzekucji sądowej", o jakiej mówi zdanie 1-sze omawianego artykułu, lecz niezaopatrzonych w klauzulę wykonalności według przepisów dzielnicowych, poprzedzających Kpc.

Gdy chodzi więc o akty notarjalne, sporządzone na obszarach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie, to, w myśl ustawodawstwa, jakie obowiązywało w tej dzielnicy przed wprowadzeniem w życie Kpc., nie miały one tu „mocy tytułu do egzekucji sądowej", gdyż dłużnik nie mógł ważnie poddać się w takim akcie egzekucji i zwolnić przez to samo wierzyciela od wyjednywania orzeczenia sądowego, jak to może mieć miejsce obecnie według art. 527 p. 5 Kpc. i jak to było możliwe w b. Król. Polskiem pod rządem francuskiej procedury cywilnej i francuskiej ustawy notarjalnej do czasu wprowadzenia w 1876 r. w tym zakresie ustawodawstwa rosyjskiego, pod tym względem zatem ustawodawstwo omawianej dzielnicy różniło się zasadniczo od ustawodawstwa dzielnicy, jaka pozostawała pod rządem § 3 autr. ustawy notarjalnej. Dlatego też omawiany art. LXVIII nie ma wogóle na względzie aktów notarjalnych, sporządzonych na obszarze trzech wymienionych wyżej sądów apelacyjnych, i nie dotyczy zupełnie aktów notarjalnych z tej dzielnicy państwa polskiego, gdyż nie stanowiły one, jak zaznaczono, „tytułów" w znaczeniu zdania 2-go art. LXVIII przep. wprow. pr. egz.

Odmienny pogląd, opierający się na tem, że omawiany przepis dotyczy aktów, „którym nie była nadana klauzula wykonalności według dotychczasowych przepisów" i że według ros. ust. post. cyw. w art. 161¹ p. 1 powyższe akty podlegały właśnie przymusowemu wykonaniu (zaopatrzeniu klauzulą egzeklucyjną), jest nieuzasadniony, albowiem art. LXVIII powołanych przepisów wprowadzających mówi nie o klauzuli wykonalności w znaczeniu art. 161¹ i nast. ros. u. p. c., lecz o klauzuli wykonalności oczywiście w sensie samego Kpc. Że mowa tu o klauzuli wykonalności w pojęciu nowego Kpc., wskazuje na to między innemi zdanie 2-gie art. LXVIII, nakazujące zaopatrzenie w klauzulę **według przepisów Kpc.**, a więc w klauzulę tylko w tem ostatniem pojęciu. Różnica zaś pojęcia „klauzuli egzekucyjnej", według art. 161¹ i nast. ros. u. p. c., a „klauzuli wykonalności", o jakiej mowa w Kpc., jest zupełnie oczywista i nie może utożsamiać tych różnych instytucyj prawnych, pomimo podobieństwa samej tylko ich nazwy. Gdy klauzula egzekucyjna, przewidziana w art. 161¹ u. p. c., ma pewne podobieństwo do nakazu zapłaty, o jakim mowa w art. 458 i nast. Kpc., gdyż stanowi orzeczenie sądu, określające pod skutkami egzekucji obowiązek jednej strony na rzecz drugiej, to obecna klauzula wykonalności według Kpc. stanowi **zezwolenie egzekucji** jednego z wyliczonych w art. 527 Kpc. tytułów egzekucyjnych i wraz z nim stanowi tytuł wykonawczy (art. 526). Gdyby wyjść z założenia, że w myśl art. LXVIII powołanych przepisów omawiane akty notarjalne podlegają mimo wszystko zaopatrzeniu w klauzulę wykonalności tylko na tej podstawie, że w myśl art. 161¹ u. p. c. akty te podlegały przymusowemu wykonaniu, to konsekwentnie należałoby wówczas uznać, że tego rodzaju zasada powinna mieć zastosowanie i do wszystkich innych aktów, w art. 161¹ u. p. c. wyliczonych, a więc między innemi, nawet i do weksli protestowanych. Takie jednak stanowisko byłoby wprost sprzeczne z zasadami Kpc., które dla egzekucji sumy wekslowej wymagają uprzedniego uzyskania wyroku sądowego lub nakazu zapłaty (art. 459), zaopatrzonego w klauzulę wykonalności, a samego wekslu, choćby nawet zaprotestowanego Kpc. nie wylicza, oczywiście, w liczbie tytułów do egzekucji sądowej (art. 527).

Traktując sprawę informacyjnie, podaliśmy uzasadnienie stanowiska, jakie zajęło czasopismo Nowy Proces Cywilny, nie wykluczając, jak zaznaczyliśmy, możliwej dalszej dyskusji.

„Głos Sądownictwa"

o projekcie ustawy notarjalnej.

W Nr. 5 Głosu Sądownictwa, organu Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, ukazał się artykuł p. Henryka Angiewicza, Prezesa Sądu Okręgowego w Piotrkowie Tryb., p. t. „Organizacja notarjatu. Uwagi do projektu ustawy notarjalnej".

Ponieważ zapowiedziany został ciąg dalszy artykułu, przeto z krytycznem ze swej strony oświetleniem uwag p. Prezesa Angiewicza wstrzymujemy się do czasu ukończenia druku artykułu.

O mocy dowodowej aktu notarjalnego.

Na marginesie wykładni art. 262, 265 i 276 K. P. C.

W № 11 Gazety Sądowej Warszawskiej ze sprostowaniem w № 12 p. J. Bekerman ogłosił prawniczo ciekawe uwagi na temat mocy dowodowej aktów notarjalnych według nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego, a to na tle porównawczem innych systemów prawnych.

Ukazanie się artykułu p. Bekermana w swoim czasie na łamach pisma sygnalizowaliśmy, zapowiadając jego częściową reprodukcję ze względu na znaczenie tematu ze stanowiska notarjalnego. Brak miejsca nie pozwolił na wcześniejsze wykonanie tej zapowiedzi. Czynimy to dziś, dając ostatnią część wywodu p. Bekermana, dotyczącą K. P. C. (Przyp. Red.)

Zwróćmy się do tekstów. Art. 262 brzmi, jak następuje: „dokumenty, sporządzone przez władze, urzędy i osoby zaufania publicznego w *zakresie ich działania* (kursyw nasz), stanowią dowód tego, co uczestniczące w czynności osoby oświadczyły lub co zostało urzędownie zaświadczone".

Kodeks P. C., podobnie, jak odnośne ustawy austrjacka i niemiecka, nie zajmuje się specjalnie aktami urzędowemi, jak to czyni Kodeks Cywilny, lecz zakreśla im miejsce pośród dokumentów publicznych. Z tekstu tego dadzą się wyprowadzić wnioski następujące: 1) do dokumentów publicznych, a więc i do aktów notarjalnych, prawidłowo sporządzonych przywiązane jest *domniemanie autentyczności i prawdziwości,* 2) domniemanie to działa *„erga omnes"* — zarówno przeciwko kontrahentom i ich prawonastępcom (ayants cause) przeciwko osobom trzecim, 3) domniemanie to stosuje się nie tylko do tego, co osoba urzędowa lub notarjusz stwierdzili *„propriis sensibus — de visu et auditu",* jako zdziałane przez nie lub w ich obecności w wykonaniu ich funkcyj, lecz i do tego, co kontrahenci zeznali i oświadczyli, jako swoją *dyspozycję lub przyznanie.* Notarjusz uważany jest za „wiernego redaktora" tego, co działo się w jego obecności i co strony mu dyktowały.

Czy dopuszczalny jest dowód i przez kogo przeciwko temu domniemaniu?

Odróżniamy dwie strony: moc dowodową zewnętrzną, formalną i moc dowodową wewnętrzną, materjalną. Co do pierwszej decyduje art. 276, co do drugiej — art. 265.

Art. 276: „jeżeli strona (procesowa — dodatek nasz) zaprzecza prawdziwości dokumentu, przedstawionego przez stronę drugą albo zarzuca niegodność z prawdą urzędowych zaświadczeń, zawartych w dokumencie publicznym, obowiązana jest fałsz udowodnić". (Reszta odnosi się do dokumentów prywatnych).

A więc zarzuty, dotyczące autentyczności dokumentu, czy to publicznego, czy prywatnego, powinny mieć formę zarzutu fałszu. Nie istnieje jednak co do tego żadna specjalna procedura, w ustawach francuskiej lub rosyjskiej. O sposobie prowadzenia dowodu mówi art. 277. Zarzut fałszu może być uczyniony przez każdego — zarówno kantrahentów, jak osoby trzecie.

Zmuszeni wszakże jesteśmy przyznać, że nie jesteśmy pewni, czy dobrze tłumaczymy wyraz „prawdziwość", utożsamiając tenże z „autentycznością". Na takie tłumaczenie wskazuje, zdaniem naszem, druga część art. 276.

Weźmy najprostszy przykład: powód przedstawia notarjalny akt sprzedaży i, pomimo wzmianki w akcie, że waluta została w obecności notarjusza wyliczona i otrzymana, żąda zapłaty reszty tejże, twierdząc, że ustęp ten niezgodny jest z prawdą. Ponieważ notarjusz fakt zapłaty stwierdził i stwierdzenie to korzysta z domniemania prawdziwości, dopóki fałsz nie zostanie udowodniony, powód winien fałszu dowieść. Będzie to fałsz intelektualny.

Zarzuty, dotyczące strony wewnętrznej, materjalnej przewiduje art. 265: „dowód przeciwny co do *oświadczeń,* złożonych w dokumencie, dowód ze świadków nie będzie dopuszczony przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu".

A więc, oprócz zarzutów fałszu, wszelkie inne zarzuty przeciwko temu, co osoba urzędowa lub notarjusz stwierdził, „propriis sensibus", nie jest dopuszczalny. Mogą być tylko zaatakowane tz. „enuntiativa", te części, które zawierają w sobie dyspozycje lub przyznanie. Zachodzi jednak różnica między kontrahentami, a osobami trzeciemi: te ostatnie powoływać się mogą na wszelkiego rodzaju dowody i przeciwko osnowie i ponad osnowę dokumentu, który dla nich jest „res inter alios gesta" (Art. 1165 K. C.), świadkami i domniemaniami dowodzić mogą symulacji, tymczasem dla kontrahentów w tych wypadkach dowód ze świadków, a, sądzimy i domniemań, nie może być dopuszczony.

Zachodzą jednak i pod tym względem wyjątki w tych wypadkach, gdy kontrahent skarży się na „dolus" gdy akt zdziałany został „in fraudem personae" lub in fraudem legis". Wprawdzie art. 1348 i 1353 K.C. zostały uchylone, ale pod tym względem zastępuje je art. 283 Kodeksu P. C.

Nie wiemy czy to ograniczenie kontrahentów wzięte jest z art. 1341 K. C. czy z art. też 887 Kod. Cyw. Austr. (według Neumanna obecnie uchylonego).

Przykład. Wierzyciel skarży dłużnika i nabywcę nieruchomości, że na jego, wierzyciela, szkodę akt sprzedaży został zawarty. Nabywca broni się stwierdzeniem przez notarjusza, że w jego, notarjusza, obecności waluta została wypłacona i otrzymana. Powód twierdzi, że waluta umyślnie w tym celu została nabywcy (nominalnemu) wręczona. Może się powołać na dowód że świadków, gdy jest osobą trzecią, która wszelkiemi środkami dowodzić może symulacji.

Innem będzie położenie, jeśli zarzut symulacji uczynionym będzie przez samego kontrahenta. Powinien mieć inne dowody, gdyż dowód ze świadków dopuszczony nie będzie.

W tych wypadkach formalna strona dowodowa aktu jest bez zarzutu; zarzuty dotyczą wewnętrznej, materjalnoprawnej strony aktu.

Z codziennej praktyki — do dyskusji.

O pełnomocnictwach hipotecznych na Ziemiach Wschodnich.

W związku z art. 1 Ustawy Hipotecznej Ziem Wschodnich, stanowiącym, że wymienione w tym artykule czynności mogą być zawierane przez pełnomocników urzędownie umocowanych, powstała kwestja, czy osoby legitymujące się pełnomocnictwami oblatowanemi przez notarjuszów, urzędujących na Ziemiach Wschodnich, mogą zawierać czynności wymienione w powołanym art. 1 Ust. Hip., a tem samem, czy są pełnomocnikami urzędownie umocowanemi.

Ministerstwo Sprawiedliwości ubocznie w tej kwestji wypowiedziało zdanie, że pełnomocnictwa w formie oblatowania sporządzone, w związku z art. 244 Ust. Not. Ziem Wschodnich, nie są pełnomocnictwami sporządzonemi w formie urzędowej i że zatem nie odpowiadają wymaganiom art. 1 Ust. Hip. tych Ziem.

Powyższą opinję Ministerstwa Sprawiedliwości, zdaniem mojem, obalają obowiązujące przepisy prawne, które dla ułatwienia zapoznania się z całokształtem sprawy, w kolei uzyskiwania przez rzeczone przepisy mocy obowiązującej na Ziemiach Wschodnich, przytaczam poniżej:

1) Art. 2308 Prawa Cywilnego Ziem Wschodnich (obowiązuje od 24. VI. 1919 do dziś w brzmieniu następującem): „Pełnomocnictwa należy sporządzać i poświadczać według przepisów zawartych w Ustawie Notarjalnej".

2) Art. 128 Ustawy Notarjalnej Ziem Wschodnich (obowiązuje jak wyżej): „Notarjusze na żądanie zgłaszających się osób mogą zaswiadczać . . . 6) oblatowanie pełnomocnictw" . . .

3) Art. 146 Ustawy Notarjalnej Ziem Wschodnich (obowiązuje jak wyżej): „Zaświadczenie o oblatowaniu zobowiązań dłużnych, umów i wszelkiego rodzaju protestów, Notarjusz umieszcza na samym akcie, wymieniając osoby które akt okazały".

4) Art. 147 Ustawy Notarjalnej Ziem Wschodnich (obowiązuje, jak wyżej): „Zaświadczając oblatowanie aktów Notarjusze obowiązani są stwierdzić tożsamość i zdolność do działań prawnych osób uczestniczących w zaświadczeniu (art. 72-74, 83 i 89)".

5) Z części I Rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich o wprowadzeniu ustroju hipotecznego na Ziemiach Wschodnich z daty: Warszawa dnia 31 sierpnia 1919 roku, Dz. Uz. Zarz. Cyw. Ziem Wsch. Nr. 18 z 1919 r. poz. 157 artykuł 1 (obowiązuje od 17. IX. 1919 r. w brzmieniu następującem): „Wszelkie czynności między żyjącymi, których skutkiem ma być . . . zawieranemi będą w księdze hipotecznej danej nieruchomości przez strony osobiście lub przez pełnomocników d o t e g o s z c z e g ó l n i e i urzędownie umocowanych".

U w a g a: podkreślone wyrazy: „do tego szczególnie i" — przestały obowiązywać od dnia 12 czerwca 1927 roku.

6) Wstęp części II Rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich, przytoczonego pod l. 5 (obowiązuje od dnia 17. IX. 1919 r. w brzmieniu następującem): „Na obszarach podległych Zarządowi Cywilnemu Ziem Wschodnich obowiązuje Ustawa Notarjalna rosyjska (część I tomu XVI Zb. Praw ros. wyd. 1914 r.) w zakresie, w jakim obowiązywała w b. okręgu sądowym warszawskim z zastosowaniem zmian wynikających z osnowy rozporządzeń Komisarza Generalnego Z. W. o organizacji ogólnego sądownictwa oraz w przedmiocie prawa cywilnego i ustawy postępowania cywilnego (Dz. Urz. Zarz. Cyw. Z. W. z dnia 24 czerwca 1919 r. Nr. 4 pozycje 22 i 23), jak również z zastosowaniem poniższych zmian i uzupełnień".

U w a g a: zmiany przytoczone w powołanem wyżej rozporządzeniu oraz w rozporządzeniach o organizacji ogólnego sądownictwa i w przedmiocie prawa cywilnego i ustawy postępowania cywilnego w niczem nie zmieniły podówczas obowiązujących przepisów o pełnomocnictwach.

7) Art. 241 Ustawy Notarjalnej Ziem Wschodnich (obowiązuje od 17. IX. 1919 r. do dziś w brzmieniu następującem): „Akty mogą być sporządzone według uznania stron prywatnie albo notarjalnie z wyjątkiem aktów, dotyczących przejścia lub ograniczenia prawa własności dóbr nieruchomych; takie akty pod nieważnością samej umowy i tranzakcji winny być spisywane zawsze przez Notarjusza".

8) Art. 244 Ustawy Notarjalnej Ziem Wschodnich (obowiązuje, jak wyżej): „Sporządzane przez Notarjusza akty nazywają się urzędowymi (a c t e s a u t h e n t i q u e s) czyli notarjalnymi".

9) Art. 1531 Prawa cywilnego Ziem Wschodnich (obowiązuje od 17. IV. 1920 do dziś w brzmieniu następującem): „Umowy i zobowiązania bywają prywatne, zgłaszane do notarjalnego zaświadczenia (oblatowane), notarjalne oraz hipoteczne".

10) Art. 240 Ustawy Notarjalnej Ziem Wschodnich (obowiązuje od 17. IV. 1920 do dziś w brzmieniu następującem): „Zakres czynności Notarjuszów obejmuje: . . . i 5) oblatowanie aktów".

Jak wynika z przepisu przytoczonego pod l. 6, Komisarz Generalny Ziem Wschodnich wprowadzając na Ziemie Wschodnie Ustawę Notarjalną rosyjską w zakresie w jakim obowiązywała w b. okręgu sądowym warszawskim, zalecił stosować takową, uwzględniając jedynie zmiany wynikające z rozporządzenia wprowadzającego oraz z osnowy rozporządzeń tegoż Komisarza Generalaego o organizacji ogólnego sądownictwa i w przedmiocie prawa cywilnego i ustawy postępowania cywilnego, o tem zaś, by mieć na względzie wprowadzoną jednocześnie z ustawą notarjalną — ustawę hipoteczną, Komisarz Generalny przemilczał.

Wyraźne pominięcie przez Komisarza Generalnego w jego wyżej wskazanym „zaleceniu" ustawy hipotecznej w zupełności przekonywa, że przepisy tej ustawy dotyczące pełnomocnictw nie zmieniły poprzednio wprowadzonych przez tegoż Komisarza Generalnego przepisów w tejże materji, zaś późniejszy przepis prawny, mianowicie przytoczony pod l. 9, stanowisko to potwierdził, zaliczając do kategorji umów urzędowych — umowy oblatowane, notarjalne i hipoteczne.

W związku z przepisem prawa materjalnego powołanym pod l. 9 Komisarz Generalny był konsekwentny i uzupełnił przepisy prawa formalnego, to jest ustawy notarjalnej, przepisem przytoczonym pod l. 10.

Z powyższych wywodów bezsprzecznie wynika:

a) że wprowadzona przez art. 244 Ust. Notar. Z. W. nazwa „akty urzędowe" — przysługuje również i pełnomocnictwom sporządzonym przez Notarjuszów stosownie do p. 5 art. 241 Ust. Notar. Z. W. w trybie oblaty i

b) że forma przepisana dla oblatowania aktów jest formą urzędową.

Kończąc swoje wywody wnioskuję:

a) że pełnomocnictwa oblatowane są pełnomocnictwami urzędowemi sporządzonemi w formie urzędowej i odpowiadającemi wymaganiom art. 1 Ust. Hip. Z. W. i

b) że osoby, legitymujące się takiemi pełnomocnictwami, są pełnomocnikami urzędownie umocowanemi, uprawnionemi do zawierania czynności wymienionych w art. 1 Ust. Hip. Z. W.

W związku z powyższem i z uwagi na to, że praktyka w poruszonej tu sprawie w poszczególnych okręgach Sądów Okręgowych działających na Ziemiach Wschodnich nie jest jednolita, życzyć należy, ażeby została w najkrótszym czasie miarodajnie wyjaśniona.

Nowogródek, w maju 1933 r. ... *m* ... *i*

Z praktyki małopolskiej.

Pozbycie praw po zaginionym.

Z powołaniem się na artykuł Notarjusza B. D. w „Nota-Tece“ Nr. 21—22 z 1932 r. pojawił się w organie Związku Adwokatów Ukraińskich we Lwowie „Żyttja i Prawo“ (Życie i Prawo) Nr. 4 za grudzień 1932 r. artykuł podpisany przez p. Jarosława Lewickiego p. t. „Pryczynky do interpretaciji § 879/3 cyw. zak.“ (Przyczynki do interpretacji § 879/3 ust. cyw.). *)

W kwestji, poruszonej przez Notarjusza B. D. w „Nota-Tece“, czy jest możliwe i dopuszczalne pozbycie praw spadkowych po zaginionym, którego nie uznano jeszcze sądownie za zmarłego, zabrałem już raz głos w „Nota-Tece“ (Nr. 26 z 1932 r.) i ze względu na wymieniony artykuł w „Życiu i Prawie“ proszę o pozwolenie zabrania go powtórnie.

Wymienioną kwestję rozstrzyga p. Jarosław Lewicki w swym artykule w ten sposób, że pozbycie takich praw inter vivos jest w każdym razie nieważne, a ważne jest tylko wówczas, jeżeli uczyniono je mortis causa przez ustanowienie dziedzica. Tę swą tezę opiera p. Jarosław Lewicki na poglądzie prawnym, który podaje jako aksjomat, nie potrzebujący uzasadnienia, że zmarły, którego dowodu śmierci niema, jak długo nie uznano go jeszcze za zmarłego, „prawnie“ jeszcze żyje, spadek więc po nim nie jest jeszcze otwarty i konkluduje: „Sprawa więc całkiem jasna. Prawa spadkowe po osobie, która prawnie (podkreślenie p. J. L.) jeszcze żyje, można przenieść na drugą tylko w ten sposób, że tą drugą ustanowi się w testamencie uniwersalnym swym dziedzicem. Wszelkie inne przeniesienie tych praw będzie wobec pozytywnego przepisu § 879/3 ust. cyw. nieważne“.

Nim wyrażę mój pogląd na „prawne“ życie po śmierci, zauważę, że jeżeli zmarły żyje „prawnie“ aż do czasu uznania go za zmarłego i dopiero ta chwila uznania go za zmarłego jest chwilą otwarcia po nim spadku, jak p. Jarosław Lewicki wyraźnie to zaznacza, w takim razie co mogła nabyć po nim (w spadku) i pozostawić swemu dziedzicowi osoba, która chwili otwarcia tego spadku nie dożyła? Jeżeli więc zmarły, którego dowodu śmierci niema i którego nie uznano jeszcze za zmarłego, „prawnie“ jeszcze żyje, sądzę, że prawa spadkowe po nim nie mogą być przeniesione także i testamentem przez ustanowienie nabywcy dziedzicem.

Nie mogę jednak pogodzić się z tem, aby zmarły żył jeszcze „prawnie“ dlatego tylko, że nikt dotychczas nie postarał się o uznanie go za zmarłego. Jakże jest z osobą, która faktycznie jeszcze żyje, a którą mimo to uznano za zmarłą, jak to często trafiało się i trafia? Czyżby taka osoba „prawnie“ już umarła, a jej faktyczne życie było „bezprawne“? Ktoś pozbył spadek, przyznany mu po uznanym za zmarłego. Ten jego spadkodawca zjawia się następnie jako żyjący. Czy to pozbycie spadku będzie ważne? Sądzę, że pozbycie to nigdy ważne nie było, gdyż dokonano go za życia rzekomego spadkodawcy, chociaż wobec uznania za zmarłego musiało za ważne uchodzić.

Naodwrót, dlaczegoż miałoby być nieważne pozbycie spadku po rzeczywiście zmarłym, dlatego tylko, że brak dowodu śmierci i nie uznano go dotychczas za zmarłego? Tę ważność trzeba oczywista rzecz wykazać, a więc albo przedłożyć dowód śmierci, albo przynajmniej zastąpić ten dowód przez uznanie za zmarłego, ale o dowód śmierci, względnie o uznanie za zmarłego można postarać się ex post, a brak dowodu, że jakaś czynność jest ważna, nie czyni jej jeszcze nieważną. Brak dowodu nie niszczy przecież prawa, a tylko do czasu uzyskania tego dowodu powoduje niemożność zrealizowania tego prawa pomimo jego ważności.

Nie sądzę zatem, aby koncepcja p. Jarosława Lewickiego „prawnego“ życia po śmierci leżała w sferze prawnych możliwości. Nie zwrócił p. Jarosław Lewicki widocznie uwagi na to, że uznanie za zmarłego jest tylko surogatem dowodu śmierci, nie stanowi zaś jakiejś „prawnej“ śmierci. Zachodziłaby w takim razie możliwość prawnej śmierci za życia, a więc rzymskiej capitis diminutio, której austryjackie ustawodawstwo nie zna.

P. Jarosław Lewicki przyznaje, że dziedzic nabywa także ewentualne prawa swego spadkodawcy do spadku po zaginionym, a nie uznanym jeszcze za zmarłego, zdaje więc sobie z tego sprawę, że prawa takie, chociaż osoba, po której je ewentualnie w spadku otrzymał, nie jest jeszcze uznana za zmarłego, mogą spadkodawcy przysługiwać. Inaczej przecież, gdyby takie prawa nie przysługiwały jeszcze spadkodawcy, nie mógłby przenieść ich na dziedzica. Jeżeli zaś jakie prawa komuś przysługują, może on je przecież przenieść na drugiego w dowolny sposób, a nie tylko w drodze testamentu, ustanawiając go dziedzicem.

Jeżeli dziedzic zdaniem p. Jarosława Lewickiego może „po uznaniu tego, po kim odstąpiono mu prawa spadkowe, za zmarłego“ zrealizować nabyte prawa „dla siebie“, dlaczego nie mógłby tego uczynić każdy inny nabywca? Prawa spadkowe po zmarłym, którego dowodu śmierci niema, nie są prawami przyszłemi, chociaż nie uznano go jeszcze za zmarłego, a prawami już istniejącemi, które tylko dla braku dowodu śmierci i tylko tak długo, jak długo tego dowodu braknie, nie mogą być zrealizowane, nie są więc prawami, do których odnosi się zakaz z § 879/3 ust. cyw.

Wypowiada p. Jarosław Lewicki w swym artykule także i inne poglądy prawne, z którymi nie mogą się zgodzić. Nie dotyczą jednak te poglądy prawne tezy mego artykułu w „Nota-Tece“, że o ważności lub nieważności pozbycia praw spadkowych decyduje chwila rzeczywistej śmierci spadkodawcy, a nie chwila uznania go za zmarłego i omawianie ich przekroczyłoby cel niniejszego mego artykułu.

Sądowa Wisznia, w maju 1933 r.

Roman Giżowski.

*) W sprawie tej ponownie zabierał głos na łamach naszego pisma p. B. D. w № 12 (*56*), nawiązując do wywodów p. J. Lewickiego (Przyp. Red.).

Uprawnienia wierzyciela z art. 1166 K. C.

przy pierwiastkowej regulacji hipoteki.

Szeroko w swoim czasie na łamach pisma dyskutowana kwestja zakresu uprawnień wierzyciela przy pierwiastkowej regulacji hipoteki nieruchomości dłużnika nie przestaje budzić zainteresowania w szerokich kołach czytelników, szczególnie w powiatowych wydziałach hipotecznych.

To też, ulegając licznym w tym względzie wezwaniom czytelników, by do wymiany zdań na ten temat powrócić, podajemy niektóre dalsze przyczynki dyskusyjne.

*

Od p. Pisarza wydziału Hipotecznego Sądu Grodzkiego w Janowie otrzymaliśmy w tej sprawie następujące pismo:

W Nr. Nr. 8, 12 i 21—22 „Nota Teki" z roku ubiegłego omawiana była kwestja pierwiastkowej regulacji hipoteki dla drobnej własności na żądanie wierzyciela, w związku z uprawnieniami, wypływającymi z art. 1166 K. C. i w dyskusji powołane zostało orzeczenie b. Izby Sądowej, a raczej decyzja Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 10 stycznia 1892 roku, na potwierdzenie tezy, że jednak w praktyce Wydziały Hipoteczne dokonują pierwiastkowej regulacji hipoteki na żądanie wierzyciela.

Omawiana kwestja dla powiatowych Wydziałów Hipotecznych ma znaczenie pierwszorzędne, bowiem od czasu wejścia w życie prawa hipotecznego z r. 1818—1825 wyłoniło się tyle różnorodnych wątpliwości i powstało tyle zasadniczych kwestji, że dla objęcia ich całokształtu i wyjaśnienia poszczególnych zagadnień należałoby poświęcić b. dużo miejsca, a jeszcze więcej czasu, gdyż jak wiadomo orzecznictwo w tych sprawach jest niesłychanie ubogie i wiele zasadniczych kwestji zostanie rozstrzygniętych prawdopodobnie dopiero w drodze ustawodawczej przy unifikacji prawa hipotecznego.

To też, dziś każda wzmianka o tego rodzaju wyroku sądowym nietylko jest mile widziana, ale budzi zrozumiałe zainteresowanie, i z tego też względu pożądane jest podawanie takich wyroków do wiadomości ogółu czytelników.

Ze swojej strony załączam odpis wyroku b. Sądu Okręgowego w Lublinie z d. 24 maja 1907 roku i w celu ożywienia rozpoczętej dyskusji uprzejmie proszę o zamieszczenie tego wyroku w „Nota—Tece" w całości lub w skrócie, oczywiście w przekładzie.

Zaznaczam, że wyrok ten wyjaśnia szereg zasadniczych kwestji i chociaż nie jest wyrokiem instancji kasacyjnej, ale jest wyrokiem prawomocnym, na podstawie którego w ciągu szeregu lat dokonano całego szeregu analogicznych czynności. Nadto wyrok ten posiada niewątpliwy autorytet, gdyż w sprawie brało udział dwuch znakomitych prawników cywilistów, znawców prawa hipotecznego, mianowicie adwokaci Bol. Warman i Br. Golemberski, zaś w komplecie wyrokującym przewodniczył i ferował sprawę Sędzia Wł. Wolf, polak, również niepośledni znawca prawa hipotecznego.

*

Pomieniony wyrok b. Sądu Okręgowego w Lublinie zasadza się na następującym stanie faktycznym:

Opiekun nieletniego X. zgłosił do powiatowego Wydziału Hipotecznego w Janowie Lub., w którym wywołana została do pierwiastkowej regulacji nieruchomość, będąca w posiadaniu Y., wniosek o zamknięcie postępowania regulacyjnego przez przepisanie tytułu własności na Y. z zabezpieczeniem pod Nr. 1 działu IV wierzytelności, zasądzonej od Y. na rzecz nieletniego X., i zaprojektował odpowiednie treści do wykazu.

Ze swej strony Y. zeznał wniosek, że nieruchomość quaestionis posiada z tytułu zapisu ojca swego, dokonanego w testamencie mistycznym, i że nieruchomość tę nabył testator od Z. okazaną - niepodpisaną umową prywatną, przyczem cały szacunek nie został uiszczony, wobec czego on Y. nie może być poczytywany za właściciela nieruchomości i hipoteka jej nie może być uregulowana.

Wydział Hipoteczny w Janowie Lub. zatwierdzeniu wniosku opiekuna nieletniego X. odmówił i z odwołania od tej decyzji sprawa przeszła pod rozpoznanie Sądu Okręgowego w Lublinie, który zważył co następuje:

Przedewszystkiem Sąd Okręgowy stwierdził, że nieletni X., jako wierzyciel Y. i jako wskutek tego osoba zainteresowana w urządzeniu hipoteki nieruchomości swego dłużnika, w myśl art. 17 instrukcji z 1825 r. miał prawo żądać wywołania tej nieruchomości do pierwiastkowej regulacji i dlatego, zgodnie z orzeczeniem IX Departamentu Senatu w sprawie Nr. 8/1861, nie miał potrzeby wyjednywania w tym względzie zezwolenia Sądu.

Co do samej sprawy, to Sąd Okręgowy uznał, że skoro nieruchomość quaestionis przeszła na rzecz Y. z zapisu ojca w testamencie mistycznym dokonanego i skoro zgodnie z zaświadczeniem właściwego urzędu gminnego znajduje się ona w posiadaniu Y., to niepodpisana prywatna umowa, na którą powołuje się Y., nie ma dla ustalenia własności żadnego znaczenia. Ponieważ nieruchomość quaestionis wywołana jest po raz pierwszy do pierwiastkowej regulacji, to dla oznaczenia właściciela w myśl art. 110 i 111 instrukcji hipotecznej z 1819 r. zbędne jest w tym wypadku uzasadnienie prawa własności testatora, zważywszy ponadto, że nikt zarzutów przeciwko prawu własności Y. w okresie regulacyjnym nie zgłosił.

Z tych to względów Sąd Okręgowy postanowił decyzję Wydziału Hipotecznego w Janowie Lub. uchylić i wniosek zgłoszony przez opiekuna nieletniego X. zatwierdzić, z wciągnięciem do wykazu zaprojektowanych przy tym wniosku treści.

*

(e. p.) W umotywowanym wywodzie wytrawnego znawcy prawa hipotecznego kol. K. Werkowskiego (Nr. 12 z roku 1932) w omawianym przedmiocie mamy odpowiedź teoretyczną taką, jaką daliby twórcy ustawy hipotecznej. Nie mieli oni bowiem jak to zaznaczył kol. W., bynajmniej na myśli wierzycieli, a tylko jedynie właścicieli dóbr, którzy wskutek wojen napoleońskich i ówczesnego kryzysu w rolnictwie musieli mieć stworzone warunki do uzyskania kredytu rzeczowego. Wierzyciele byli i są w zupełnie innem położeniu. Nikt ich nie zmusza do udzielania kredytu właścicielom nieruchomości nie uregolowanych hipotecznie, w chwili bowiem powstania stosunku dłużnego wiedzą, że odpowiedzialność dłużnika jest czysto osobista, i z tem się godzą. Nie widać więc powodów, dla których stosunek osobisty miałby się zamienić w tym wypadku na rzeczowy i to wyłącznie na mocy jednostronnie objawionej woli wierzyciela.

Ale, powiadamy, są to rozważania teoretyczne. Życie ma jednak swoje wymagania czysto praktyczne i dlatego sądzimy, że powoływanie się na art. 1166 K. N. przy pierwiastkowych regulacjach jest zasadne i np. w Hipotece warszawskiej nie napotyka na żadne trudności.

KAROL WERKOWSKI.

Praktyka Notarjalna.

103) Statut spółki akcyjnej
(kapitał — pokryty gotowizną, bez subskrypcji).

№ Repertorjum 995. — Dnia dziesiątego marca roku tysiąc dziewięćset trzydziestego drugiego przede mną, Michałem Rodmońskim, Notarjuszem przy Wydziałach Hipotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie, do kancelarji mojej w gmachu tegoż Sądu w Warszawie przy ul. Kapucyńskiej № 6/493, stawili się osobiście mi znani i do działań prawnych zdolni: 1., Adam Mażeński, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Czackiego № 38, 2., Bronisław Nieczujski, zamieszkały w Krakowie przy ulicy Wawelskiej № 42, i 3., Cezarjusz Ogryłowicz, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Mickiewicza № 182. Stawający oświadczyli, iż zakładają spółkę akcyjną, której statut brzmieć ma jak następuje:

§ 1. Celem prowadzenia fabryki ołówków tworzy się spółka akcyjna pod firmą „Fabryka Ołówków „Delta", Spółka Akcyjna", z siedzibą w Warszawie.

§ 2. Kapitał akcyjny Spółki wynosi 500.000 złotych, podzielonych na 1200 akcji na okaziciela, wartości nominalnej 250 złotych każda.

Wpłaty na akcje winny być dokonane w następujących terminach:

a) w połowie przed zarejestrowaniem Spółki,

b) w $^1/_4$ części w przeciągu trzech miesięcy od daty zarejestrowania Spółki,

c) w pozostałej jednej czwartej części w przeciągu trzech następnych miesięcy.

§ 3. Władzami Spółki są: Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów, Zarząd i Komisja Rewizyjna.

§ 4. Zarząd Spółki składa się z 5 członków, wybranych przez Walne Zgromadzenie na lat trzy, przytem członkowie pierwszego Zarządu będą wybrani tylko na dwa lata. Po dokonaniu wyboru drugiego Zarządu corocznie ustępuje przez losowanie, a następnie według starszeństwa wyboru dwóch członków Zarządu i na ich miejscu wybierani są nowi członkowie Zarządu. Ustępujący członkowie Zarządu mogą być ponownie wybrani.

§ 5. Weksle, czeki, pełnomocnictwa, prokury, umowy, akty i wszelkie zobowiązania podpisuje dwóch członków Zarządu lub jeden członek Zarządu i prokurent łącznie pod wypisaną, wydrukowaną lub stemplem wyciśniętą firmą Spółki. Każdy członek Zarządu lub prokurent ma prawo otrzymywać dla Spółki skąd i od kogo przypadnie wszelkiego rodzaju korespondencję, przesyłki, towary, sumy pieniężne, oraz podpisywać pod stemplem firmy korespondencję, nie zawierającą zobowiązań.

§ 6. Komisja Rewizyjna składa się z 5 członków, wybranych z pośród akcjonarjuszów przez Walne Zgromadzenie na lat 2. Członkowie pierwszej Komisji będą wybrani tylko na jeden rok.

§ 7. Rok obrotowy Spółki trwa od 1 kwietnia do 31 marca roku następnego.

§ 8. We wszystkich przypadkach, nie przewidzianych w niniejszym statucie, obowiązywać będą przepisy prawa o spółkach akc.

§ 9. Założycielami Spółki są: Adam Mażeński, Bronisław Nieczujski i Cezarjusz Ogryłowicz.

Akt niniejszy stawającym odczytany.., Wypisy aktu tego mogą być wydawane każdemu z założycieli w miarę zażądania. Pobrano w gotowiźnie opłaty stemplowej 5 zł., tytułem 10% dodatku 50 gr. i na rzecz notarjusza...

(art. 1—5, 30, 78, 81—83, 90 ust. 1, 92—94, 101 prawa akc., art. 139 ust. stempl.)

104) Statut spółki akcyjnej
(raport, świadczenia na rzecz spółki, usługi, wyświadczone spółce przy jej powstaniu, subskrypcja).

... Stawili się... 1., Jan Oksiński, ... 2., Feliks Gruczyński... 3., Karol Żytnicki..., 4., Leon Nitkiewicz... Stawający oświadczyli, iż zakładają spółkę akcyjną, której zawiązanie nastąpi na podstawie statutu treści następującej:

§ 1. Celem rozszerzenia i rozwinięcia działalności cukrowni, znajdującej się w Turowie, w powiecie pułtuskim, województwie warszawskiem, tworzy się spółka akcyjna pod firmą „Cukrownia Turowo, Spółka Akcyjna", z siedzibą w Warszawie.

§ 2. Kapitał akcyjny Spółki wynosi 5.000.000 złotych, podzielonych na 50.000 akcji, wartości nominalnej 100 złotych każda, w tem 25.000 akcji imiennych i 25.000 akcji na okaziciela.

§ 3. Kapitał akcyjny zostaje pokryty w sposób następujący:

A) Wzamian za 20.500 akcji imiennych wniesiona będzie do Spółki, jako wkład rzeczowy, należąca do Karola Żytnickiego cukrownia w Turowie wraz z całkowitem jej urządzeniem, remanentem wyprodukowanego cukru oraz surowców, jak również z folwarkiem Turowo o obszarze 182 ha. 3200 m², ogólnej wartości 2.050.000 złotych;

B) 4500 akcji imiennych obejmie Feliks Gruczyński, przytem do akcji tych przywiązany będzie obowiązek plantowania przez Gruczyńskiego w dobrach jego Magdowo, w powiecie pułtuskim, na obszarze . . . . ha i dostarczania corocznie Spółce conajmniej . . . . centnarów buraków po cenie rynkowej...zł... pod rygorem kary wadjalnej w wysokości . . . złotych za każdy dzień zwłoki i . . . . . złotych za każdy niedostarczony centnar buraków;

C) dla pokrycia reszty kapitału, mianowicie 25.000 akcji na okaziciela zarządzona będzie subskrypcja publiczna przez ogłoszenia w pismach, wzywające do zapisu (prospekty).

Akcje, zaofiarowane do zapisu po cenie emisyjnej 130 złotych każda, będą miały, poza uprawnieniami, przysługującemi zwykłym akcjom, prawo do uprzywilejowanej dywidendy w wysokości ponad jedną jednostkę powyżej przeciętnej stopy dyskontowej Banku Polskiego, obowiązującej dla weksli krajowych w ciągu ubiegłego roku obrotowego Spółki, z możnością poboru niewypłaconej w latach poprzednich dywidendy uprzywilejowanej z czystego zysku trzech lat następnych. Oprócz tego akcje z uprzywilejowaną dywidendą korzystać będą z pierwszeństwa przy podziale majątku Spółki w razie jej likwidacji.

§ 4. Wpłaty na akcje, które mają być gotowiz-

ną pokryte, winny być uskutecznione w następujących terminach:

a) w $^1/_4$ części oraz cała nadwyżka (agio) ponad wartość nominalną akcji — przed zarejestrowaniem Spółki,

b) w $^1/_4$ części — w ciągu trzech miesięcy od daty zarejestrowania Spółki,

c) w pozostałych $^2/_4$ częściach — przeciągu następnych sześciu miesięcy.

§ 5. Akcje imienne zostaną wydane bezwłocznie po zarejestrowaniu Spółki, i jednocześnie zamiast akcji na okaziciela, które przed pełną wpłatą nie mogą być wypuszczone, wydane zostaną tymczasowe świadectwa imienne. Na akcjach imiennych i na świadectwach tymczasowych zaznaczać się będzie każdorazową wpłatę na akcje.

§ 6. Celem wynagrodzenia za usługi, wyświadczone przez Jana Oksińskiego Spółce przy jej powstaniu, zostanie mu wydane na przeciąg lat 20, licząc od zarejestrowania Spółki, 750 imiennych świadectw założycielskich. Każde z tych świadectw uczestniczyć będzie w dwóch procentach reszty czystego zysku, jaka wypadnie po potrąceniu minimalnej dywidendy od wszystkich akcji. W tym przypadku dywidenda minimalna nie może być ustanowiona poniżej przeciętnej stopy dyskontowej Banku Polskiego, obowiązującej dla weksli krajowych w ciągu roku obrotowego Spółki.

§ 7. Dywidenda od akcji i świadectw założycielskich, nie podniesiona w ciągu 5 lat od daty ogłoszonego przez zarząd bilansu oraz rachunku zysków i strat, podlega przedawnieniu i zostanie przelana na kapitał zapasowy Spółki.

§ 8. Władzami Spółki są: Walne zgromadzenie Akcjonarjuszów, Zarząd i Rada Nadzorcza.

§ 9. Walne Zgromadzenia zwyczajne i nadzwyczajne zwołuje Zarząd. Zwyczajne Walne Zgromadzenie powinno się odbyć w ciągu pięciu miesięcy po upływie każdego roku obrotowego.

§ 10. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie powinno być zwołane: a) na żądanie Rady Nadzorczej, ilekroć uzna to za wskazane, b) na żądanie akcjonarjuszów, reprezentujących przynajmniej $^1/_{10}$ część kapitału akcyjnego,

§ 11. Do ważności Walnego Zgromadzenia niezbędna jest obecność akcjonarjuszów, reprezentujących przynajmniej $^1/_5$ część kapitału akcyjnego. Wszelako do powzięcia uchwał w przedmiocie zmian statutu, emisji obligacyj, powiększenia lub obniżenia kapitału akcyjnego, połączenia (fuzji) spółek, rozwiązania i likwidacji Spółki, wykluczenia dotychczasowych akcjonarjuszów od prawa poboru w całości lub w części akcji nowej emisji — wymagana jest obecność na Walnem Zgromadzeniu akcjonarjuszów, reprezentujących przynajmniej połowę kapitału akcyjnego.

W razie niedojścia do skutku Walnego Zgromadzenia z powodu nieprzybycia akcjonarjuszów, reprezentujących dostateczną ilość akcji, zwołane Walne Zgromadzenie ważne jest: w drugim terminie przy zmniejszonem do połowy qourum, a zaś w trzecim terminie—już bez względu na ilość, reprezentowanych na niem akcji.

§ 12. Każda akcja imienna daje prawo do pięciu głosów, a zaś każda akcja na okaziciela—do jednego głosu, przytem jeden akcjonarjusz nie może mieć więcej głosów ponad tę ilość, do jakiej daje prawo posiadanie $^1/_5$ części wszystkich akcji na okaziciela lub $^1/_{25}$ części wszystkich akcji imiennych.

§ 13. Uchwały na Walnem Zgromadzeniu zapadają większością oddanych głosów.

Wyjątek stanowią:

a) uchwały w przedmiocie powiększenia kapitału akcyjnego, połączenia spółek (fuzji), emisji obligacyj,—które mogą zapaść jedynie większością przynajmniej $^3/_4$ oddanych głosów;

b) uchwały w przedmiocie obniżenia kapitału akcyjnego, likwidacji i rozwiązania Spółki, zbycia przedsiębiorstwa Spółki, pozbawienia akcjonarjuszów prawa poboru w części lub w całości akcji nowej emisji, które wymagają większości przynajmniej $^4/_5$ oddanych głosów;

c) uchwała, która mogłaby naruszyć uprzywilejowanie akcji imiennej pod względem głosu lub prawa akcji do uprzywilejowanej dywidendy albo do pierwszeństwa przy podziale majątku Spółki w razie jej likwidacji, może być powzięta ważnie tylko w drodze oddzielnego głosowania w każdej grupie (rodzaju akcji) większością przynajmniej $^5/_6$ oddanych w każdej grupie głosów;

d) zmiana statutu, polegająca na nałożeniu lub pomnożeniu przywiązanych do akcji powtarzających się świadczeń niepieniężnych na rzecz Spółki, nie może zapaść inaczej, jak za zgodą wszystkich akcjonarjuszów, na których świadczenia te mają być nałożone.

§ 14. Zarząd Spółki składa się z pięciu członków, wybranych przez Radę Nadzorczą z pośród akcjonarjuszów lub z poza ich grona. Członkowie pierwszego Zarządu wybrani będą tylko na dwa lata, a zaś następnych Zarządów na 3 lata. Ustępujący członkowie Zarządu mogą być ponownie wybrani.

§ 15. Zarząd z pośród siebie wybiera prezesa i wiceprezesa. Zarząd odbywa swoje posiedzenia w miarę potrzeby, wszakże nie rzadziej, jak raz na miesiąc. Do ważności uchwał Zarządu wymagana jest obecność trzech jego członków. Uchwały zapadają większością głosów. W razie równości głosów przeważa głos przewodniczącego.

§ 16. Członkowie Zarządu nie mogą bez zezwolenia Rady Nadzorczej zajmować się interesami konkurencyjnego przedsiębiorstwa, ani też uczestniczyć w jego władzach.

§ 17. Weksle, czeki, pełnomocnictwa, przekazy, umowy, akty i wszelkie zobowiązania podpisuje pod wypisaną, wydrukowaną lub stemplem wyciśniętą firmą Spółki dwóch członków Zarządu lub jeden członek Zarządu i prokurent albo dwóch prokurentów łącznie.

Każdy natomiast członek Zarządu lub prokurent władnym jest pod stemplem firmy Spółki podpisywać korespondencję, nie zawierającą zobowiązań, oraz otrzymywać dla Spółki skąd i od kogo przypadnie wszelkiego rodzaju korespondencję, przesyłki, towary, sumy pieniężne i wszelkie wartości.

§ 18. Wynagrodzenie członków Zarządu za ich pracę określa Walne Zgromadzenie pod postacią stałego uposażenia. Niezależnie od tego członkowie Zarządu z zachowaniem art. 111 prawa o sp. akc., mogą otrzymywać dodatkowe wynagrodzenie z określonej przez Walne Zgromadzenie części czystego zysku do podziału między nich.

§ 19. Rada Nadzorcza Spółki składa się z siedmiu członków, wybranych przez Walne Zgromadze-

nie. Członkowie pierwszej Rady wybrani będą na rok jeden, następnych zaś Rad — na 3 lata. Po dokonaniu wyborów drugiej Rady następuje corocznie najpierw przez losowanie, a następnie według starszeństwa wyboru trzech członków Rady, a na ich miejsce wybierani są nowi członkowie. Ustępujący członkowie Rady mogą być ponownie wybrani.

W razie ustąpienia członka Rady w ciągu roku sprawozdawczego spółki, Rada może uzupełnić swój skład osobowy przez kooptację z pośród akcjonarjuszów. Dokonany w ten sposób wybór członka Rady winien być przedstawiony do zatwierdzenia na najbliższe Walne Zgromadzenie.

§ 20. Postanowienia § 15 Statutu mają odpowiednie zastosowanie co do Rady Nadzorczej, przyczem do ważności uchwał Rady Radzorczej wymagana jest obecność na posiedzeniu Rady przynajmniej 4-ch jej członków.

§ 21. Niezależnie od praw i obowiązków, określonych w art. 95, 96 i 98 prawa o sp. akc., do kompetencji Rady Nadzorczej należy: a) wybór członków Zarządu, i b) sprawy, dotyczące nabycia, obciążenia lub zbycia nieruchomości.

§ 22. Rok obrotowy (sprawozdawczy) Spółki trwa od 1 lipca do 30 czerwca roku następnego.

§ 23. Z czystego zysku, po potrąceniu ustalonych przez Walne Zgromadzanie odpisów na umorzenie wartości nieruchomości, maszyn, ruchomości i t. p. inwestycyj, przeznaczonych do trwałego użytku, wydziela się:

a) conajmniej 8 % na utworzenie kapitału zapasowego dla pokrycia strat bilansowych, dopóki kapitał ten nie osiągnie $^1/_3$ części kapitału akcyjnego;

b) określoną przez Walne Zgromadzenie zgodnie z § 3 statutu dywidendę uprzywilejowaną od akcji w tej mierze uprzywilejowanych;

c) minimalną dywidendę dla wszystkich akcjonarjuszów w określonej przez Walne Zgromadzenie wysokości w zastosowaniu się do § 6 statutu, i w związku z tem dywidendę dla właścicieli imiennych świadectw założycielskich;

d) określony przez Walne Zgromadzenie odsetek w wysokości, nie przekraczającej 5% pozostałej reszty czystego zysku, na utworzenie kapitału rezerwowego dla pokrycia nieuiszczonej w swoim czasie dla braku zysków dywidendy uprzywilejowanej;

e) określone przez Walne Zgromadzenie wynagrodzenie procentowe członków Zarządu;

f) pozostała reszta czystego zysku, jaka się okaże po potrąceniu powyższych pozycji, wypłacona będzie wszystkim akcjonarjuszom tytułem superdywidendy, wszakże o tyle, o ile Walne Zgromadzenie pozostałości tej w całości lub w części na inny cel nie przeznaczy.

§ 24. We wszystkich przypadkach, nie przewidzianych w niniejszym statucie, obowiązywać będą przepisy prawa o spółkach akcyjnych.

§ 25. Założycielami spółki są: Jan Olasiński, Feliks Graczyński. Karol Żytnicki i Leon Nitkiewicz.

Akt niniejszy stawającym odczytany... Wypis aktu tego może być wydany każdemu z założycieli w miarę zażądania.

Pobrano w gotowiźnie opłaty stemplowej 5 zł., tytułem 10% dodatku 50 gr. i na rzecz notarjusza ... zł.

(art. 1—3, 5, 10—23, 28—32, 39—42, 44, 46, 48, 50, 54, 64 68, 71, 78—83, 85, 90, 91, 94—96, 97, 101, 105, 109, 111 prawa o sp. akc., art. 139 ust. stempl.)

Na wozie — „pod wozem".

Obrazek z życia notarjatu na Kresach Wschodnich.

Kochani czytelnicy, nie myślcie, że chcę wam opowiedzieć niesamowitą historję z zamierzchłych dziejów średniowiecznego notarjatu. Nie, chcę tylko nieudolnym pendzlem naszkicować obrazek z życia kresowego notarjusza, z którego interesami ja, jako jego zastępca, jestem nierozerwalnie związany. Niechaj ten obrazek podziała jak środek otrzeźwiający na tych, którzy w zawodzie notarjalnym widzą kopalnię złota i zazdroszczą notarjuszowi błogiego życia.

Proszę sobie wyobrazić kozi róg w bezpośredniem sąsiedztwie z Z.S.S.R. zato w 30 prawie kilometrach od najbliższej stacji kolejowej i parutysięcznego osiedla. W tym kozim rogu istnieje kancelarja Notarjusza. W latach ubiegłych ,gdy parcelacja w celu wykonania reformy rolnej jeszcze się rozwijała, istnienie placówki notarjalnej w kozim kącie mogło być usprawiedliwiane wygodą miejscowych zbywców i nabywców gruntów z parcelacji, lecz obecnie, gdy parcelacja przeszła do historji, istnienie urzędu notarjalnego w takiej dziurze jest trudne do uzasadnienia.

Pozbawiony możności zarobkowania w kozim rogu, jako wyznaczonej mu siedzibie, notarjusz do którego tylko raz lub dwa w tygodniu dojeżdża ludność z okolic w dnie jarmarczne, a który w jesienne i wiosenne roztopy na długie tygodnie jest zupełnie odcięty od świata, musi cały swój umysł i całą energję skierować ku wyszukaniu środków, któreby pozwoliły mu godnie pełnić urząd osoby zaufania publicznego i dawałyby mu możność utrzymania się przy życiu.

Jednym i najskuteczniejszym środkiem do tego są swoiste „sesje wyjazdowe" na żądanie interesowanych do okolicznych osiedli celem sporządzenia czynności w rodzaju „sprzedaży gruntu ojcowego na 36 lat" (recte — długoletnia umowa dzierżawna), „wydzielenia posagu dla pana młodego" (przystępy lub przyjmy), „działu ziemi nadziałowej pomiędzy ojcem i synami" i innych niedorzecznych z punktu widzenia prawnego czynności, opartych na miejscowych odwiecznych zwyczajach i tradycjach. Za dokonanie tych czynności notarjusz musi pobierać wynagrodzenie poniżej taksy urzędowej, dając dając przytem duży wysiłek w pracy — by nie wpaść w kolizję z prawem i zadowolić życzenia interesowanych.

Wyobraźcie sobie drabiniasty wóz na drewnianych osiach, który zachował wszystkie cechy wozów z doby Gedymina, wyobraźcie sobie nawpół żywą szkapinę pod „dugą", prowadzoną przez zawszonego białorusina godnie odgrywającego rolę „furmana", no i centralną figurę Pana Rejenta, leżącego na wozie

INFORMATOR PRACOWNIKA.

Prawo do odszkodowania w razie śmierci rejenta.

W odpowiedzi Stałemu Prenumeratorowi z nad Prosny.

(*n*) Wypadek jest, niestety, typowy. Rejent zmarł, kancelarję po kilku dniach objął nowy rejent i nie zaangażował dawnego pracownika kancelarji, który znalazł się w ten sposób w sytuacji bardzo ciężkiej. Zapytuje więc ów pracownik, czy przysługuje mu prawo do odszkodowania i od kogo może się tego odszkodowania domagać?

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. № 35, poz. 323) nie przewiduje wypadku rozwiązania umowy o pracę wskutek śmierci pracodawcy, tak jak to czyni na wypadek śmierci pracownika (art. 42). Jest to zrozumiałe, gdyż prawo to w lwiej części dotyczy stosunków w przedsiębiorstwach prywatnych, a ogólny przepis art. 1122 Kodeksu Cywilnego Napoleona rozstrzyga kwestję.

Czy jednakże przepis ten może mieć zastosowanie w wypadku quaestionis, gdy chodzi o swoisty warsztat pracy — kancelarję notarjalną, którego posiadaczem jest urzędnik publiczny z nominacji władzy państwowej, t.j. czy można w omawianym wypadku domagać się 3 miesięcznego odszkodowania od spadkobierców zmarłego rejenta?

Pytanie to na pierwszy rzut oka budzi poważne wątpliwości, skoro art. 1122 K.C. wyraźnie zastrzega, że wtedy tylko umowa obowiązuje spadkobierców, gdy przeciwny stan rzeczy nie wynika z natury umowy. Otóż czy umowa o pracę, jaką zawiera rejent z pracownikiem, nie jest z natury swej zawarta tylko na czas życia rejenta, skoro urząd, jaki piastuje, jest ściśle związany z jego osobą i na następców prawnych nie przechodzi?

Na to jest odpowiedź, że przepisy o umowie o pracę mają charakter publiczny, co wynika z treści zasadniczego art. 1 prawa z dnia 16 marca 1928 r., i że wobec tego wbrew art. 1122 K. C., jako p r a w u w c z e ś n i e j s z e m u o g ó l n e m u, ani charakter umowy, ani przeciwne zastrzeżenie nie może mieć wpływu na prawo pracownika do 3 miesięcznego odszkodowania.

Ale idźmy inną drogą poprzez art. 35 pomienionego prawa, który głosi, że w razie zmiany posiadacza przedsiębiorstwa stosunek pracy trwa nadal bez zmiany, pracownikowi zaś w tym wypadku przysługują ulgi w rozwiązaniu umowy.

Zmiana rejenta jest jak gdyby zmianą posiadacza warsztatu pracy. Skoro więc stosunek pracy trwa nadal, a nowy rejent dawnego pracownika kancelarji nie angażuje, to można zdawałoby się stanąć na stanowisku, że umowa o pracę rozwiązana została bez wypowiedzenia i odszkodowanie należy się pracownikowi od nowego rejenta.

Nasuwa się jednak dalsza trudność. Nowy nie bywa mianowany w miejsce zmarłego, jak to się dzieje w razie obsadzenia opróżnionego stanowiska notarjusza w drodze konkursu, gdy ciągłość w posiadaniu warsztatu pracy, jakim jest dana kancelarja notarjalna, wyraźnie się zaznacza. W stanie prawnym, jaki obowiązuje na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, rejent zostaje mianowany wprost z woli władzy państwowej, a obejmuje on zazwyczaj tylko lokal po zmarłym rejencie, wobec czego ciągłość w utrzymaniu warsztatu pracy w rozumieniu art. 35 prawa z dn. 16 marca 1928 r. w tym wypadku nie zachodzi.

Skoro odpowiedzialność nowego rejenta jest trudna do uzasadnienia, to należy dojść do wniosku, że wobec p u b l i c z n e g o, jak zaznaczyliśmy, charakteru p r z e p i s ó w prawa o umowie o pracę i wobec tego, że odszkodowanie 3 miesięczne pracownikowi umysłowemu w razie rozwiązania z nim umowy o pracę bez wypowiedzenia bezwzględnie się należy, — przysługuje mu prawo w razie śmierci rejenta i utraty wskutek tego pracy do żądania odszkodowania i wogóle wszelkich należności z tytułu umowy o pracę o d s p a d k o b i e r c ó w z m a r ł e g o r e j e n t a.

Co do przedawnienia, o jakie zapytuje zainteresowany pracownik, to akcja przysługuje w ciągu 6 miesięcy od daty śmierci rejenta.

Zaznaczyć wreszcie należy, że omawiane zagadnienie jest pod względem prawnym bardzo trudne i że jest ono niewątpliwie sporne, to też wyniku ewent. procesu niepodobna przewidzieć, zanim nie wypowie się w jakiejś analogicznej sprawie Sąd Najwyższy.

---

na słomie wśród repertorjów, książek i przyrządów kancelaryjnych.

Czytam na twarzach waszych, czytelnicy, wyraz zdziwienia, dlaczego Pan Rejent musi koniecznie leżeć? Bo, proszę Państwa, w naszych gedyminowskich wozach i po naszych drogach w pozycji siedzącej pasażer po godzinie skakania, podrzucania, wyrzucania i innych ekwilibrystycznych „wyskokach“, doznaje pomieszania wszystkich wnętrzności.

Podróż, wynosząca 32 kilometry, trwa u nas 10 godzin, a często i dłużej, bowiem szkapina szlachetnej miejscowej rasy odmawia z braku sił chęci wiezienia 3 osób, trzeba więc dać wypoczynek i popas, a samemu po kolana w błocie przejść się spacerkiem parę kilometrów, żeby zdążyć do celu podróży o czasie. Jedzie się u nas literalnie przez góry, doły, lasy i rzeki. A góry są wysokie z oślizgłemi gliniasto-mułowymi schyłami, a doły głębokie, a lasy ciemne, a rzeki bystre.

Po takich 10 godzinach podróży kołowej na przestrzeni 32 klm. a więc w czasie wystarczającym na przejazd koleją z Wilna do Krakowa, wytrząśnięty z duszy i innych wnętrzności Pan Rejent przystępuje do czynności, i zarabia aż 15 złotych za dzień męczarni, bo... musi, bo inaczej on i jego rodzina, nie mówiąc już o pracownikach kancelarji, pójdą z torbami.

I tak od wsi do wsi, od majątku do majątku, od miasteczka do miasteczka czołga się rejent kresowy w 35-cio stopniowe mrozy, zawieje, pod ulewnym deszczem i palącem słońcem.

Pomyślcie teraz, jak się czuje i jak wygląda taki wędrowny rejent, który ma 74 lata i bezskutecznie prosi o przeniesienie go do innej miejscowości, gdzie mógłby pracować bez konieczności wyjazdów na żądanie interesowanych.

Odmówić wyjazdów niepodobna, bo tylko one go jako tako karmią, bo tylko one dają materjał do wypełnienia repertorjów. I czy można takiemu rejentowi zakazać prawa wyjazdów na żądanie stron poza siedzibę jego urzędu, lecz w obrębie Sądu Okręgowego, przy którym jest on ustanowiony, i wymagać od niego uzyskania każdorazowego urlopu na mocy art. 39 Ust. Not., który urlop może przyjść wówczas, gdy wymagana od rejenta czynność, stanie się zbędną, naprz. wobec śmierci strony? Taki zakaz przez przypadkowego wizytatora był w jednym wypadku wydany na miejscu załatwienia czynności. Skutek był taki, że egzystencja zainteresowanego Notarjusza z koziego rogu została ostatecznie poderwana. A więc nawet o prawo do takiego życia trzeba walczyć?!

„Kozi Róg“, w maju 1933 r.

B. B-icz.

USTAWY i ROZPORZĄDZENIA.

Prawo przeciw pokątniarstwu.

Dnia 4 czerwca r .b. wchodzi w życie ustawa z dnia 28 marca r.b. o biurach pisania podań oraz o zakresie udzielania porad prawnych i prowadzenia cudzych spraw.

Ustawa ta, ogłoszona pod poz. 269 Dziennika Ustaw Nr. 31, posiada doniosłe znaczenie dla uporządkowania stosunków życia prawnego w Państwie, kładzie bowiem tamę żerującemu dotychczas bezkarnie pokątniarstwu, to też omówimy ją obszernie w następnym numerze.

Testamenty wojskowych.

W Nr. .31 Dziennika Ustaw pod poz. 262 ogłoszona została ustawa z dnia 17 marca 1933 r. o rozporządzeniach ostatniej woli osób wojskowych.

Ustawa ta w czasie mobilizacji, wojny lub przebywania w niewoli wojskowym oraz osobom spełniającym czynności pomocnicze w wojsku, nadaje prawo sporządzania testamentów w uproszczonej formie (na piśmie, a nawet ustnie wobec świadków lub do protokułu wobec sędziego wojskowego, który to protokuł ma moc dowodową dokumentu publicznego).

Sporządzone w ten sposób testamenty tracą moc po upływie roku od ustania okoliczności wyjątkowych.

Ustawa uchyla dotychczas obowiązujące w omawianej dziedzinie przepisy, a w szczególności art. 981-984 Kodeksu Napoleona oraz art. 1071—1076 i 1081 tomu X Zwodu Praw.

Ustawa kartelowa.

W Nr. 31 Dziennika Ustaw, poz. 270, ukazała się ustawa z 28 marca 1933 r. o kartelach.

Postanowienia tej doniosłej dla życia gospodarczego ustawy, która zaczyna obowiązywać dnia 5 lipca r. b., niebawem omówimy obszerniej.

Konwersja pożyczek Państwowego Banku Rolnego.

W Nr. 31 Dziennika Ustaw, poz. 266, ogłoszono ustawę z dnia 28 marca 1933 r. o konwersji niektórych pożyczek w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego i niektórych zobowiązań Skarbu Państwa na pożyczki z części kredytowej Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Ustawa ta stanowi, że wierzytelności P. B. R. z tytułu długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w listach zastawnych, zabezpieczone na nieruchomościach, obciążonych pożyczkami z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej na nabycie gruntu lub zagospodarowanie, wypłaconemi przed dniem 1 stycznia 1933 r., wraz z hipotekami przechodzą na rzecz Skarbu Państwa.

Dalej, wierzytelności te konwertuje się z mocy samej ustawy na gotówkowe pożyczki amortyzacyjne przy najwyższym oprocentowaniu 3% w stosunku rocznym.

Nieruchomość, obciążona skonwertowaną pożyczką, nie może być sprzedana z licytacji pod rygorem nieważności przetargu za cenę, nie pokrywającą 2/3 wierzytelności.

Pożyczki skonwertowane zachowują pierwszeństwo hipoteczne, jakie służyło pierwotnym pożyczkom, i ulegają ujawnieniu na jednostronny ustny czy pisemny wniosek P. B. R. lub właściciela, bez udziału wierzycieli hipotecznych.

Żadne przeszkody z ksiąg hipotecznych (gruntowych) nie wstrzymują ujawnienia konwersji.

Ujawnienie konwersji jest wolne od opłat hipotecznych, pisarze hipoteczni zaś mają prawo pobierać łącznie ze świadectwem, wydawanem P. B. R., jedynie tylko 10 złotych.

Oddanie przejętych przez Państwo gruntów.

Ustawa z dnia 25 marca 1933 r. (Dz. Ust. Nr. 31, poz. 264) upoważnia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do oddawania w terminie do dnia 31 grudnia 1934 r. osobom, od których grunta na Ziemiach Wschodnich zostały przyjęte na własność Państwa na cele osadnictwa wojskowego, części nieużytecznych tychże gruntów, a to za zgodą lub na żądanie osób zainteresowanych.

Decyzja o oddaniu gruntu stanowi tytuł własności. Przepisanie prawa własności w księdze hipotecznej nastąpić może na wniosek okręgowego urzędu ziemskiego.

Całe postępowanie wolne jest od opłat skarbowych i komunalnych, jak również od opłat hipotecznych, a stawka wynagrodzenia dla pisarza hipotecznego za całokształt czynności, związanych z zastosowaniem ustawy, wynosi 6 złotych.

Oddanie gruntów według omawianej ustawy zastępuje wynagrodzenie, które nanowo uregulowane zostało ustawą z dnia 28 marca 1933 r., ogłoszoną w Nr. 32 Dziennika Ustaw pod poz. 277.

Prawo własności gruntów rozparcelowanych.

Nr. 31 Dziennika Ustaw pod poz. 267 ogłosił ustawę z dnia 28 marca 1933 r. o uregulowaniu prawa własności gruntów, oddanych w drodze parcelacji w posiadanie nabywców na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego.

Postępowanie, przewidziane w tej ustawie, przeprowadza się przed sądem okręgowym. Prawomocne postanowienie sądu stanowi tytuł własności do nabytych działek i podlega ujawnieniu w księdze gruntowej. Opłaty w postępowaniu hipotecznem ulegają obniżeniu o 50%.

W Nr. 32 Dziennika Ustaw pod poz. 278 ogłoszono ustawę z dnia 28 marca 1933 r., zmieniające niektóre postanowienia ustawy o uregulowaniu prawa własności gruntów, oddanych w drodze parcelacji w posiadanie nabywców na obszarze województw centralnych i wschodnich (Dz. Ust. Nr. 30, poz. 308, 1932 r.)

Przymusowy wykup nieruchomości.

W Nr. 31 Dziennika Ustaw ogłoszono pod poz. 265 ustawę, zmieniającą niektóre postanowienia ustawy o wykonaniu reformy rolnej (Dz. Ust. Nr. 1, poz. 1, 1926 r.) w zakresie wynagrodzenia za wykupywane nieruchomości ziemskie oraz niektóre postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o uregulowaniu ciężarów i wierzytelności, ciążących na przymusowo wykupionych nieruchomościach ziemskich (Dz. Ust. Nr. 3, poz. 22, 1928 r.).

Spłata uciążliwych zobowiązań.

W Nr. 31 Dziennika Ustaw pod poz. 271 ogłoszono ustawę z dnia 29 marca 1931 r., zmieniającą niektóre postanowienia ustawy o ułatwieniu spłaty niektórych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne (Dz. Ust. Nr. 25, poz. 221 i zmiana Nr. 94, poz. 816, 1932 r.) oraz rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie segregacji wierzytelności na nieruchomościach ziemskich, parcelowanych w celu spłaty uciążliwych zobowiązań (Dz. Ust. Nr. 72, poz. 654, 1932 r.).

Uwłaszczenie b. czynszowników.

W Nr. 31 Dziennika Ustaw pod poz. 268 ogłoszono ustawę z dnia 28 marca 1933 r., zmieniającą niektóre postanowienia ustawy z dnia 20 czerwca 1924 r. w spra-

(Dokończenie obok na str. 15)

PORADNIK.

STAŁY CZYTELNIK.

(*n*) Zapytanie brzmi: na jakich podstawach prawnych opiera się obecnie procedura co do odpowiedzialności dyscyplinarnej notarjuszów na obszarze ziem b. zaboru rosyjskiego, skoro dawne przepisy tymczasowe o urządzeniu sądownictwa w Król. Pol. z roku 1917 przestały obowiązywać, a prawo o ustroju sądów powszechnych nic w tej materji nie stanowi?

Otóż stwierdzić należy, że i dawne przepisy tymczasowe wyraźnie sprawy tej nie uregulowały i dopiero opinją zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 1924 roku wyjaśnione ostatecznie zostało, że notarjusze na obszarze ziem b. zaboru rosyjskiego podlegają dyscyplinarnie temu samemu sądowi, co i sędziowie niższych stopni, t j. sądowi apelacyjnemu w składzie pięciu sędziów, jako pierwszej i ostatniej zarazem instancji.

Z dniem 1 stycznia 1929 r. sytuacja zmieniła się o tyle, że weszło w życie prawo o ustroju sądów powszechnych, które uchyliło dawne przepisy tymczasowe, jednakże znowu bez wzmianki co do odpowiedzialności dyscyplinarnej notarjuszów, która to materja znajdzie ostatecznie uregulowanie w ustawie notarjalnej.

W tym stanie rzeczy, w wyniku bardziej szczegółowej analizy postanowień prawa o ustroju sądów powszechnych, dojść wypada do wniosku, że dla rostrzygnięcia postawionego pytania należy w dalszym ciągu trzymać się wskazań interpretacyjnych, zawartych we wspomnianej opinji Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego (№ 35 Zboru Orzeczeń Zgrom. Ogóln. za lata 1922 - 1925) i tą drogą stwierdzić, że notarjusze nadal podlegają dyscyplinarnie sądom, właściwym dla sędziów niższych stopni, a więc zgodnie z odpowiedniemi przepisami prawa o ustroju sądów powszechnych — sądowi apelacyjnemu w składzie trzech sędziów w I instancji i Sądowi Najwyższemu w specjalnym składzie, jako sądowi dyscyplinarnemu II instancji.

Jak widać przeto wspomniane orzeczenie Zgr. Ogól. Sądu Najwyższego z roku 1924 nie utraciło na aktualności i dlatego, nawiązując do niniejszych uwag, nie omieszkamy wyjątków z tego doniosłego orzeczenia ku przypomnieniu odtworzyć w jednym z najbliższych numerów pisma.

KANCELARJA NOTARJUSZA D.

(*n*) Notarjusz płaci na Fundusz Pracy 1% od wynagrodzenia, wypłacanego pracownikom, ci zaś ze swej strony płacą 1%. Niezależnie od tego notarjusz płacić będzie na Fundusz Pracy o 1% wyższy podatek dochodowy. Żądanie Kasy Chorych w R. znajduje przeto uzasadnienie w ustawie.

„HIPOTEKA POWIATOWA".

(*j. s.*) Zarówno w interesie dłużnika-właściciela nieruchomości jak i w interesie wierzyciela leży, aby w razie wnoszenia do hipoteki nakazów przymusowego wykonania (klauzul egzekucyjnych), wezwań o skierowanie egzekucji i t. p. pism o identycznej treści, projektowana była do wykazu hipotecznego jedna treść, a nie tyle ile jest dokumentów. Praktyka taka jest słuszna i nie stoi w sprzeczności z obowiązującemi u nas ustawami. W ten sposób postępują cztery sekcje Wydziałów Hipotecznych w Warszawie i łączą w jednej treści nie tylko klauzule, wydane przez ten sam sąd, opiewające na jednakowe sumy, z identycznemi procentami, kosztami itp., lecz również klauzule wydane przez różne sądy (Sąd Grodzki i Sąd Okręgowy) o różnych sumach i z procentami od różnych dat.

PISARZ HIPOTECZNY w MIECHOWIE.

(*j. s.*) Przymus notarjalny do wszelkich czynności, związanych z nieruchomościami, został wprowadzony ze względu na ochronę posiadania nieruchomości i w celu uniknięcia procesów. Z tego też powodu ustawa hipoteczna wymaga aktu notarjalnego, lub wyroku sądowego w celu zabezpieczenia lub wykreślenia jakiegokolwiek wpisu hipotecznego, bez względu na wysokość sumy danego wpisu.

Napozór wydaje się nielogicznem żądanie sporządzania aktu notarjalnego wykreślenia sumy zł. 50 lub np. cesji jednego 20 złotowego udziału w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, gdy koszty takiego aktu wraz z kosztami hipotecznemi przeniosą wartość wykreślanej sumy lub zbywanego udziału. Jednakże ustawa nie może przewidywać wyjątków i zwalniać od przymusu notarjalnego lub hipotecznego, jakichś minimalnie oznaczonych kwot, to też poruszona kwestja, aczkolwiek życiowo uzasadniona, ze stanowiska prawnego wątpliwości budzić nie może.

K. H. w ALEKSANDROWIE.

(*j. s.*) Darowizna nieruchomości uczyniona zagranicą w formie aktu prywatnego, na którym notarjusz poświadczył podpis darczyńcy, z mocy punktu 3-go art. 6 Ustawy z dn. 2 sierpnia 1926 r., o prawie właściwem dla stosunków prywatnych międzynarodowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 101 z 1926 r. poz. 581) jest nieważna.

Poświadczenie Konsulatu Polskiego na powyższym akcie darowizny, że jest on zgodny z prawem miejscowem jest bez znaczenia, albowiem w myśl powołanej wyżej ustawy nabycie nieruchomości położonej w Polsce podlega co do formy jak i innych stosunków ważności, wyłącznie prawu obowiązującemu w Polsce, a art. 931 K. C. wymaga dla darowizny pod nieważnością aktu notarjalnego.

Ponadto powyższa darowizna nie została przyjęta przez darowanego za życia darczyńcy w formie wskazanej w art. 932 K. C. i przeto również z tego tytułu jest nieważna.

Wobec tego, że powyższa darowizna jest nieważna z samego prawa, a nie unieważnialna, przeto o ile przedmiotem darowizny był grunt, mający hipotekę, należy odmówić sporządzenia aktu, mocą którego obdarowany sprzedawałby powyższy grunt osobie trzeciej.

(Dalszy ciąg ze str. 14)

wie uwłaszczenia b. czynszowników, b. wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców na Ziemiach Wschodnich.

Z dziedziny likwidacyjnej.

W Nr. 34 Dziennika Ustaw pod poz. 293 ogłoszono jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 22 marca 1928 r. o likwidacji mienia b. rosyjskich osób prawnych po uwzględnieniu zmian i uzupełnień, wprowadzonych rozporządzeniem z dnia 21 października 1932 r.

Zwolnienie od rękojmi przy licytacji.

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości, ogłoszone w Nr. 32 Dziennika Ustaw pod poz. 282, ustala, że prawo nieskładania rękojmi (wadjum) przy przetargu nieruchomości stosownie do art. 688 K. P. C przyznane zostaje następującym instytucjom kredytowym: Bankowi Polskiemu, Bankowi Gospodarstwa Krajowego, . Państwowemu Bankowi Rolnemu i Pocztowej Kasie Oszczędności.

Od Kierownictwa Kursu Korespondencyjnego Z.P.N. i H.

Na wszelkie oddzielne zapytania w sprawie wykładów i skryptów, Kierownictwo Kursów niniejszem podaje do wiadomości, że wykłady zostały ostatecznie zakończone w dniu 25 kwietnia r. b. Skrypty zaś w miarę wykonania przesyłane są uczestnikom i prawdowodobnie wysyłka zostanie zakończona z końcem maja r. b.

Uczestnikom Kursu, którzy jeszcze całkowicie należności za Kurs nie uiścili, wysyłka skryptów została wstrzymana i w miarę dokonywanych wpłat skrypty z wykładów niezwłocznie będą wysyłane.

DZIAŁ SKARBOWY.

Wykładnia urzędowa u. o. s.

Sprzedaż nieruchomości obciążonej pożyczką udzieloną w listach zastawnych.

Ministerstwo Skarbu za Nr. L. D. V. 15098/5/33 ogłosiło następującą wykładnię urzędową (poz. 361) do ustawy o opłatach stemplowych:

Doszło do wiadomości Ministerstwa Skarbu, że niektórzy notarjusze w przypadku sprzedaży nieruchomości, obciążonej długiem z tytułu pożyczki hipotecznej, udzielonej w listach zastawnych, obliczają podstawę wymiaru opłaty stemplowej, należnej w myśl art. 52 i 58 u. o. s. w ten sposób, że do kwoty, którą kupujący zobowiązuje się zapłacić gotówką, doliczają nie całą kwotę, wyrażającą zaległość długu hipotecznego, ale wartość kursową listów zastawnych, przez który wręczenie instytucji kredytowej, będącej w danym wypadku wierzycielem, dłużnik może całkowicie zwolnić się od długu.

Ujęcie powyższe jest błędne, a mianowicie sprzeczne z art. 7 u. o. s., który głosi: „Jeżeli według treści pisma dłużnik ma wykonać jedno z dwu lub więcej świadczeń różnej wartości, to za podstawę wymiaru służy wartość najwyższa". W przypadku bowiem, o jakim mowa, uiszczenie reszty długu hipotecznego nastąpi bądź w ten sposób, że dłużnik będzie spłacał raty anuitetowe, ustanowione w obligu, bądź przez wręczenie wierzycielowi listów zastawnych których wartość nominalna równa się reszcie długu. Ponieważ raty anuitetowe, nie mogą być płacone listami zastawnemi, ale muszą być uiszczane gotówką, przeto w myśl wyraźnego brzmienia art. 7 u. o. s. należy do podstawy wymiaru wyliczyć wartość wyższą, t. j. kwotę, wyrażającą całą resztę długu, która w dniu sporządzenia pisma, stwierdzającego umomę sprzedaży, nie była jeszcze uiszczona.

Ulgi dla nowowznoszonych budowli.

Ministerstwo Skarbu za Nr. L. D. V. 14362/5/33 ogłosiło następującą wykładnię urzędową (poz. 362) do ustawy o opłatach stemplowych:

Uwolnienie od opłaty stemplowej przewidziane w punkcie b) artykułu 9 (pismo stwierdzające pierwszą po ukończeniu budowy umowę o przeniesienie własności budynku wykończonego, sporządzone w ciągu lat 8 od dnia, w którym zaczęto budynku używać — Przyp. Red.) ustawy z dnia 24 marca 1933 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 173), ma zastosowanie również wówczas, jeżeli pismo, stwierdzające pierwszą po ukończeniu budowy umowę o przeniesienie własności budynku wykończonego, zostaje sporządzane w czasie, gdy budynek wykończony jeszcze nie jest używany. W tym wypadku istnienie warunku uwolnienia ma być udowodnione zaświadczeniem właściwej władzy, sprawującej nadzór nad budownictwem, stwierdzającem datę wykończenia budynku.

Potwierdzenie odbioru towaru.

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, a Ministerstwo Skarbu ustaliło pod poz. 363 w wykładni urzędowej za Nr. L. D. V. 15090/5/33 następującą tezę do art. 72 u.o.s. (rachunki i inne pisma, stwierdzające wykonanie umowy):

Jeżeli strona twierdzi, że sporządzone w przypadku konkretnym „potwierdzenie odbioru towaru, wymieniające zarazem należności za towar" (art. 72, ustęp drugi), nie podlega opłacie stemplowej, a mianowicie zgodnie z ustępem czwartym art. 72 ponieważ poprzednio został sporządzony rachunek, stwierdzający tę samą należność i od tego rachunku opłata została uiszczona, to jest rzeczą strony udowodnić to twierdzenie.

Uznanie narosłych odsetek.

Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalił następującą tezę do art. 114 u. o. s. (obligi), którą Ministerstwo Skarbu za Nr. L. D. V. 15090/5/33 ogłosiło pod poz. 363, jako urzędową wykładnię ustawy o opłatach stemplowych:

Pismo, stwierdzające uznanie należności z tytułu zaległych (narosłych już) odsetek podlega opłacie stemplowej w myśl art. 114 u. o. s.

Wpłacajcie zalegające należności za

Rocznik-Kalendarz Notarjatu i Hipoteki na rok 1933

na konto P. K. O. Nr. 16.987.

KSIĄŻKI I CZASOPISMA.

Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. Wyszedł z druku 2-gi zeszyt 1933 r. „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego". Na treść zeszytu składają się: Artykuły: „Realizm w prawie karnem" przez prof. J. Makarewicza; „Akty prawne, rozpoczynające proces cywilny, według k. p. c." przez Dr. K. Gidyńskiego; „Postępowanie upominawcze" przez Dr. Z. Wusatowskiego; „Odstąpienie od zasady „laissez-faire" w W. Brytanji" przez Dr. St. Janickiego; „Ubezpieczenia od bezrobocia i opieka społeczna nad bezrobotnymi" przez prof. X. A. Wóycickiego. — Przegląd piśmiennictwa: 79 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — Przegląd prawodawstwa skarbowego przez prof. R. Knapowskiego. — Kronika ustawodawcza. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Admistracyjnego. Kronika gospodarcza, socjalna i samorządowa.

Wydawca: *ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI, ZARZĄD GŁÓWNY.*

Komitet Redakcyjny: *EUGENJUSZ ANCUTA, ALEKSANDER FALKOWSKI, ALEKSANDER JANCZEWSKI, ALOIZY PIOTROWSKI, JÓZEF PIECZYŃSKI, EMIL PREISS, JÓZEF SZONERT, KAROL WERKOWSKI, HENRYK WŁOSKOWICZ, RYSZARD WOLSKI, HENRYK WRÓBEL.*

Kierownik pisma i Redaktor: *WIKTOR NATANSON.*

Zakł. Graf. B. Pardecki i S-ka, z o. o. Warszawa, Żelazna 56, tel. 322-00.